



POLSKA

Powolne dobijanie projektu CPK

Wszystkie dotychczasowe ekspertyzy stawiają pod znakiem zapytania całą inwestycję – mówił premier Donald Tusk o CPK podczas lutowej Rady Gabinetowej z prezydentem Andrzejem Dudą. Okazuje się, że szef polskiego rządu i lider PO najprawdopodobniej zwyczajnie kłamał, gdyż żadne tego typu opracowania nie zostały upublicznione, a także nie ma ich ani w KPRM, ani w siedzibie spółki CPK. s.4

codziennie


Gazeta Polska

WRAZ Z RZĄDEM TUSKA WRÓCIŁY POLICYJNE PROWOKACJE

TUSK SIŁĄ ROZPĘDZA PROTESTY POPIERANE PRZEZ TRZY CZWARTE POLAKÓW

We wtorek minister administracji i spraw wewnętrznych Marcin Kierwiński stwierdził w Radiu ZET, że zadyma na proteście rolników zaszkodzi strajkowi. Jego słowa widocznie wzięli sobie do serca funkcjonariusze, którzy starli się z manifestantami. – Najpierw policjanci dostawali dyspozycje, by rozpoczęła się prowokacja. Po chwili trzech policjantów do stojących ludzi, którzy nic nie robili, użyło gazu – ujawnił na antenie TV Republika Tomasz Ognisty, jeden z protestujących rolników. Nie ma wątpliwości, że Donald Tusk postanowił rozprawić się siłowo z protestami, które według ostatnich sondaży popiera 75 proc. Polaków.

Czwartek

s.3

POLSKA

Sejm chaosu i bezprawia

Awantura między Trzecią Drogą a Lewicą o projekty ustaw liberalizujące przepisy aborcyjne, zamach na Trybunał Konstytucyjny i zapowiedź rozwiązań prawnych, które mają zdemolować praworządność i unieważnić szereg orzeczeń TK – tak wyglądał pierwszy dzień posiedzenia Sejmu w wykonaniu koalicji 13 grudnia. s.5

POLSKA

Jak były senator PO załatwiał decyzje firmie odpadowej

Skazany za korupcję i fałszowanie oświadczeń majątkowych Józef P. ma kolejne kłopoty. Według prokuratury eksparlamentarzysta wraz ze swoim byłym asystentem miał obiecywać załatwienie pozytywnych decyzji dla firmy odpadowej z Warszawy. Chodziło o inwestycję na terenie gm. Kleszczewo. s.4

ŚWIAT

Wybory będą dogrywką między Trumpem a Bidenem

W Stanach Zjednoczonych odbył się tzw. superwtorek, dzień, w którym odbywają się prawyborcy prezydenckie w największej liczbie stanów. Mieszkańcy aż 15 stanów zdecydowali, kto ich zdaniem zostanie kandydatem w wyborach prezydenckich. Trump i Biden osiągnęli ogromny sukces. s.7

KULTURA

Pluła na Polaków. Została powołana do rady muzeum

Przed końcem kadencji, nie podając powodów, zarządzeniem z 1 marca szef MKiDN odwołał czterech członków Rady Muzeum przy Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. Teraz w radzie zasiadać będzie m.in. Barbara Engelking, która zasłynęła publikacjami oskarżającymi Polaków o szmalcownictwo. s.11





7 MARCA 1949 R. \ Tego dnia komuniści zamordowali w więzieniu MBP Hieronima Dekutowskiego ps. Zapora, dowódcę partyzanckich oddziałów Armii Krajowej, Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”.

fot. Wikipedia/d



POGODA

Czwartek 7.03 Lokalne zachmurzenie i opady

WSCHÓD słońca 06:08 ZACHÓD słońca 17:25

Imieniny obchodzą: Bazyli, Efreim, Elpidia, Elpidiusz, Eubul, Felicja, German, Morzysław, Nadmír, Paweł, Perpetua, Teofilakt, Teresa, Tomasz

Gdańsk	5°C	Lublin	5°C
Katowice	5°C	Kraków	4°C
Łódź	5°C	Poznań	6°C
Warszawa	7°C	Wrocław	7°C

Piątek 8.03 Lokalne małe zachmurzenie

WSCHÓD słońca 06:06 ZACHÓD słońca 17:27

Imieniny obchodzą: Antoni, Apoloniusz, Arian, Beata, Filemon, Filemona, Franciszek, Gizela, Herenia, Jan, Julian, Miłogost, Poncjusz, Stefan, Szymon, Teotyk, Wincenty

Gdańsk	6°C	Lublin	7°C
Katowice	8°C	Kraków	8°C
Łódź	8°C	Poznań	8°C
Warszawa	9°C	Wrocław	9°C

MAREK BOBER

Amerykanie za NATO

Wśród wielu głosów sceptycznych ws. międzynarodowego zaangażowania USA w ostatnich dwóch latach poparcie Amerykanów dla NATO utrzymywało się na stałym poziomie. Większość z nich twierdzi, że USA powinny zwiększyć lub co najmniej utrzymywać dotychczasowe zaangażowanie. Sondaż Gallupa wskazuje, że 47 proc. chce „utrzymania zaangażowania w NATO”. W 2022 r. poparcie dla „wzrostu zaangażowania” wyrażało 18 proc., teraz 20 proc. Ważne, że od inwazji Rosji na Ukrainę spadły nastroje antynatowskie. W 2024 r. 28 proc. respondentów stwierdziło, że warto albo zmniejszyć zaangażowanie USA w NATO (16 proc.), albo całkowicie się wycofać (12 proc.). Dane te były nieco wyższe w 2022 r., kiedy 31 proc. stwierdziło, że wołałoby albo zmniejszyć zaangażowanie NATO (18 proc.), albo się wycofać (13 proc.). Poparcie dla NATO pozostaje więc spore, co ma znaczenie w trakcie kampanii wyborczej w USA i ciągle niestabilnej sytuacji na świecie.

Rafał Zawistowski



TOMASZ TELUK

Barbarzyńcy w filharmonii

Aktywistki z grupy „Ostatnie pokolenie” próbowały przerwać koncert w Filharmonii Narodowej. Rozwyrdrzone aktywistka wdarły się na scenę, wykrzykując ideologiczne slogany na temat globalnego ocieplenia. Maestro Antoni Wit, który celebrował swoje 80. urodziny i 60-lecie pracy artystycznej, wyrwał dzikusom transparent i dyrygował dalej. Orkiestra nawet na chwilę nie przestała grać. Incydent jest bardzo symboliczny. Ekofanatyki, którzy mają wyprane mózgi lewacką ideologią, nie uszanują żadnej świętości. Kulturę i osiągnięcia cywilizacji łacińskiej mają za nic. Liczą się tylko neomarksistowski przekaz, nachalna propaganda, której głoszenie nabiera cechy przemocy. „Ostatnie pokolenie” nawiązuje być może do głośnego wywiadu w „Gazecie Wyborczej”, w którym jeden z koryfeuszy ekologicznej zagłady z tytułem profesora UW oznajmił, że kolejne pokolenie wyginie w wyniku ocieplania się klimatu. Ta nośna teza jest kompromitująca z punktu widzenia nauki. Może warto się z niej wycofać zawczasu, zanim kolejni barbarzyńcy postanowią dalej wcielać ją w życie.



Marcin Wojski

Estetyka po warszawsku

Trzaskowski nie chce w mieście mieć traktorów licznych. Czemu? Myślę, że ze względów czysto estetycznych. Wszak jest on miłośnikiem, wedle wszelkich faktów, ścieżynek rowerowych, wielkich pieszych traktów, placów, które stworzono bez wątplenia po nic: pełno na nich pacholków i szkaradnych donic. Więc łaskawie się ciesząc każdą love paradą, rolnikom mówi twardo: „traktory nie wjadą”. Z drugiej strony, gdy przegnać propagandy opar, znajdziesz w mieście tysiące wywrotek i kopar, wszędzie, czy to Powiśle, Praga, czy Ochota, sprzęt ten przeważnie stoi, a leży robota... – Więc co z tą estetyką? – pytam niczym nachał. – Piękno miasta to pestka, ważny jest piękny Rafał.

Krzysztof
WołodźkoKonrad
WysockiLekcja
dla PiS

W lewicowo-liberalnych mediach znów słyhać powątkiwania na Szymona Hołownię. Nie wrócono jeszcze do retoryki „kałowni”, ale być może to tylko kwestia czasu. Marta Lempart na łamach „Wyborczej” nie jest co prawda tak agresywna, jak w czasach rządów PiS. Ale mniej więcej już widać, jak będą przebiegały pęknięcia w rządzącej koalicji. Tym bardziej że Lewica nie ma nic do stracenia – jej kiepskie notowania czynią ją najsłabszym ogniwem koalicji 13 grudnia. Postkomuniści i młoda lewica próbują przedstawić się w roli rzeczniaka kobiet. Ale ideologia przegrywa z rzeczywistością – wyższe poparcie dla Trzeciej Drogi pokazuje, że centrum polityczne w Polsce wcale się nie rozpadło. Po prostu definiuje się inaczej niż kilka, kilkanaście czy kilkadziesiąt lat temu, gdy powstawało Porozumienie Centrum braci Kaczyńskich. Prawo i Sprawiedliwość – o czym piszę od jakiegoś czasu – też musi grać o centrowy elektorat, jeśli chce jeszcze wrócić do władzy. Obyczajówką? – zapyta ktoś nieufnie. Niekoniecznie. Najpierw trzeba pomóc odzyskać zdrowy rozsądek tym wszystkim, którzy uwierzyli w 100 banialuk Donalda Tuska.

Nowi
w rodzinie

Stało się. Nowy prezydent Węgier Tamás Sulyok rozpoczął swoje urzędowanie od podpisania ustawy ratyfikującej wstąpienie Szwecji do NATO. Tym samym kończy się trwająca od lipca ub.r. saga związana z przyjęciem tego strategicznego dokumentu przez węgierskie władze. Głównym hamulcowym był tutaj oczywiście węgierski parlament, który podjął decyzję w tej sprawie dopiero pod koniec lutego, choć Budapeszt zarzekał się, że nie zrobi tego jako ostatni kraj członkowski. Teraz nie ma już żadnych przeszkód, by flaga Szwecji zawisła przed Kwaterą Główną NATO w Brukseli jako 32. członka najpotężniejszego sojuszu w historii świata. Szwecja wnosi do NATO silną armię, zdolną do działania nawet w najbardziej ekstremalnych warunkach, nowoczesny przemysł zbrojeniowy, a także zapewni pełną kontrolę Morza Bałtyckiego, strategicznego w regionalnej geopolityce. Dzięki dołączeniu Szwecji, a wcześniej Finlandii, Bałtyk de facto stał się wewnętrznym morzem NATO. Zdaniem ekspertów po ostatniej decyzji Sojuszu Rosja może zintensyfikować prowokacje w regionie, a także znacznie nasilić antyzachodnią propagandę, grząc o przygotowaniach NATO do wojny.

PROOTEST \ Wraz z rządem Tuska wróciły policyjne prowokacje

Tusk siłą rozpędza protesty popierane przez trzy czwarte Polaków

We wtorek minister administracji i spraw wewnętrznych Marcin Kierwiński stwierdził w Radiu ZET, że zadyma na proteście rolników zaszkodzi strajkowi. Jego słowa widocznie wzięli sobie do serca funkcjonariusze, którzy starli się z manifestantami. – Najpierw policjanci dostawali dyspozycje, by rozpoczęła się prowokacja. Po chwili trzech policjantów do stojących ludzi, którzy nic nie robili, użyli gazu – ujawnił na antenie TV Republika Tomasz Ognisty, jeden z protestujących rolników. Nie ma wątpliwości, że Donald Tusk postanowił rozprawić się siłowo z protestami, które według ostatnich sondaży popiera 75 proc. Polaków.

Jacek Liziniewicz

Jadąc na wczorajszą manifestację, już kilkadziesiąt kilometrów przed Warszawą czuć było, że obóz władzy przygotowuje starcie. Liczba wozów policji była imponująca. O szóstej rano na każdym newralgicznym skrzyżowaniu w Warszawie czekał wóz policyjny z włączonym sygnałem świetlnym. Policjanci wyposażeni byli w kolczatki. Oprócz wozów oznakowanych do Warszawy zjechały również samochody nieoznakowane. Funkcjonariusze zablokowali wjazd ciągników do stolicy. Te jednak zablokowały drogi dojazdowe. Z pewnością część manifestantów miała utrudniony dojazd. Aktywność służb nie zniechęciła jednak wszystkich, którzy chcieli zaprezentować przeciwko Zielonemu Ładowi i importowi towarów rolnych z Ukrainy. O 11.00 pod Kancelarią Prezesa Rady Ministrów zebrał się już tłum kilkudziesięciu tysięcy osób. Co warto zauważyć, nie był to już protest tylko rolników. Na manifestacji można było spotkać całe grupy społeczne dotknięte zarówno Zielonym Ładem, jak i polityką Ministerstwa Klimatu. Liczną grupę stanowili leśnicy i myśliwi, którzy są zaniepokojeni działaniami Mikołaja Dorożały i Pauliny Hennig-Kloski. Z nimi szli również rybacy, górnicy i przedstawiciele pracowniczej Solidarności. Oczywiście nie zabrakło również klubów „Gazety Polskiej” z całego kraju, w tym m.in. z Łodzi, Elbląga, Płocka, Gorzowa Wielkopolskiego, Bielska-Białej i Krakowa. To jednak z pewnością nie jest pełna lista.

Tłum przez kilka godzin był spokojny. Niepokój funkcjonariuszy wzbudzała jedynie pirotechnika. W czasie całego protestu policja nadawała przez szтекaczki, aby zaprzestać rzucania petard hukowych, odpalania rac i świec dymnych. Te ko-



fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

munikaty jednak dla większości protestujących były niesłyszalne. Po godz. 12.00 tłum przeszedł sprzed KPRM-u pod Sejm. Ten – jak zawsze podczas manifestacji – otoczony był barierkami. Za nim ustawili się szeregi policji. W okolicy czekały również odwody w pełnym rynsztunku. Pod koniec zgromadzenia, gdy już wszyscy mieli się rozchodzić, doszło do starć. Manifestanci przekonują, że zajścia sprowokowała właśnie policja. – Najpierw policjanci dostawali dyspozycje, by rozpoczęła się prowokacja. Po chwili trzech policjantów do stojących ludzi, którzy nic nie robili, użyli gazu – ujawnił na antenie TV Republika Tomasz Ognisty, jeden z protestujących. Jego słowa potwierdza również Wojciech Mucha, który był wśród protestujących. Jego zdaniem nie było zachowania ze strony rolników, które uprawniałoby agresję policjantów. Obserwację potwierdził też reporter TV Republika Michał Jelonek.

Policja zaatakowała tłum wszystkimi dostępnymi jej środkami. Były pałowanie i psikanie gazem łzawiącym stojących spokojnie ludzi. Gazem potraktowano wszystkich, nawet kobiety i osoby starsze. Wyłapywano również z tłumu po-

szczególnych manifestantów. W sieci natychmiast pojawiły się filmiki obrazujące skandaliczne zachowanie funkcjonariuszy policji. Posłanka Katarzyna Sójka wrzuciła do sieci nagranie, na którym spokojnie stojącego mężczyznę policjanci rzucili na ziemię. Przy okazji funkcjonariusze dosłownie zdeptali polską flagę. Nagrane zostały również inne skandaliczne zachowania. Na jednym z filmików widać, jak policjant... rzuca w tłum kostką brukową. Agresja przeniosła się również na reporterów. Oczywiście atak spotkał się z reakcją części rolników.

Obserwujący sytuację politycy opozycji nie mają wątpliwości, że mamy do czynienia z policyjną prowokacją. Na miejscu byli politycy Konfederacji, Suwerennej Polski i Prawa i Sprawiedliwości. „Stałem pod Sejmem pomiędzy policją a rolnikami. W pewnym momencie policja potraktowała nas gazem i zaatakowała. Rolnicy w tym miejscu byli zupełnie spokojni, po prostu stali za mną. Interwencja policji nie wyglądała na uzasadnioną, wręcz przeciwnie, wyglądała na próbę eskalowania sytuacji. Wraca stara, dobra, uśmiechnięta Polska z czasów rozbijania Marszu

Niepodległości przez służby Donalda Tuska” – czytamy we wpisie Sławomira Mentzena z Konfederacji. Dołączył również zdjęcie, na którym jest obłany gazem łzawiącym. Sprawę komentowali też politycy PiS. „Miała być uśmiechnięta i szczęśliwa Polska, a jest pałowanie i używanie gazu łzawiącego. Wobec kogo? Wobec polskiego rolnika. Hańba i wstyd. Stoimy murem za polskimi rolnikami. Oni nas nie tylko żywią, ale też bronią. Warto o tym pamiętać” – napisała na platformie X Elżbieta Witek, poseł PiS i była marszałek Sejmu.

Pojawiły się również wezwania do dymisji Marcina Kierwińskiego, szefa MSWiA. Co ważne, z rolnikami nie spotkał się nikt. Nie miał czasu Donald Tusk, który zapowiedział, że chętnie spotka się z farmerami... w sobotę. Na chwilę z Sejmu wyszedł Michał Kołodziejczak, poseł i wiceminister rolnictwa. Po tym jak doszło do zajść, natychmiast stanął po stronie policji. – Nie wierzę, że prawdziwi, normalni rolnicy zrobili dziś zadymę pod Sejmem. Prowokatorzy i zadymiarze powinni być jak najszybciej odizolowani od rolników, którzy przyjechali zmanifestować i pokazać skalę rolniczych problemów po ośmiu latach nieudolnych rządów PiS – stwierdził Kołodziejczak. On również został wezwany do dymisji. – Kołodziejczak jest zdrajcą polskiej wsi, polska wieś prędzej czy później wywiezie go na taczkach. Dzisiaj PSL i Kołodziejczak stoją po stronie tych, którzy napadają na ludzi! Chcemy wezwać do tego, żeby natychmiast odbyła się debata nad tym, kto wydał rozkazy policji, aby atakować ludzi! Pan Kierwiński powinien być natychmiast zdymisjonowany lub sam podać się do dymisji! – mówił wczoraj Jacek Ozdoba z Suwerennej Polski.

KONDOLENCJE

Składał wyrazy szczerego współczucia

Mironie i Pawłowi Hołdom

Z powodu śmierci

Ś.P.

Taty

W tych trudnych chwilach
pozostaję z Wami myślami i modlitwą

Tomasz Sakiewicz

SKANDAL \ Kłamstwa koalicji rządzącej ws. strategicznych inwestycji Polski

Powolne dobijanie projektu CPK

Wszystkie dotychczasowe ekspertyzy stawiają pod znakiem zapytania całą inwestycję – mówił premier Donald Tusk o CPK podczas lutowej Rady Gabinetowej z prezydentem Andrzejem Dudą. Okazuje się, że szef polskiego rządu i lider PO najprawdopodobniej zwyczajnie kłamał, gdyż żadne tego typu opracowania nie zostały upublicznione, a także nie ma ich ani w KPRM, ani w siedzibie spółki CPK. Ponadto ekipa Macieja Laska chciała ośmieszyć projekt, wytykając, ile w ostatnich latach zarabiali ludzie odpowiedzialni za ten projekt, jednak internauci szybko przypomnieli, ile Marcin Kierwiński zainkasował podczas budowy lotniska w Modlinie, którego był wiceprezesem.

Jan Przemyski

Centralny Port Komunikacyjny znacząco wpłynąłby na rozwój polskiej gospodarki, dostarczałby rocznie ogromnych pieniędzy do budżetu państwa, wzmocnił nasze bezpieczeństwo, a także włączył nas w poczet państw z wysoko rozwiniętą infrastrukturą transportową. Niestety koalicja 13 grudnia robi wszystko, aby ten projekt, który jest niewątpliwą szansą dla Polski, zamknąć. Jednak oficjalną decyzję ma poprzedzić rzekomy audyt, który będzie podzielony na dwie główne części. Jedną zajmie się sama spółka, a druga zostanie podzielona na jeszcze osiem części i zajmą się nimi firmy zewnętrzne. Okazuje się, że koalicja 13 grudnia ma problem nawet z wyłonieniem podmiotów, które takie audyty przeprowadzą. Dotychczas unieważniono już trzy przetargi na te zlecenia, a powody były różne – niekompetencja wybranych firm, konflikt interesów itd.



Koalicja 13 grudnia robi wszystko, aby zamknąć CPK, który znacząco wpłynąłby na rozwój polskiej gospodarki, dostarczałby rocznie ogromnych pieniędzy do budżetu państwa i wzmocnił nasze bezpieczeństwo | fot. mat. pras./d

Teraz jeszcze okazuje się, że Donald Tusk najprawdopodobniej skłamał, mówiąc na lutowej Radzie Gabinetowej o ekspertyzach, które „stawiają pod znakiem zapytania całą inwestycję”.

Posłowie PiS – Paweł Jabłoński, Marcin Horała i Grzegorz Puda – przeprowadzili kontrolę poselską w siedzibie spółki CPK, podczas której okazało się, że nie ma żadnych tego ty-

pu ekspertyz. Wcześniej przedstawiciele PiS w nieco innym składzie szukali ich także w KPRM, ale również bezskutecznie. – Zapytaliśmy m.in. o słynne ekspertyzy, które jak mówił Do-

nald Tusk, mają wskazywać na to, że projekt ma stać pod znakiem zapytania. Dowiedzieliśmy się, że takich ekspertyz po prostu nie ma – mówił Puda, relacjonując interwencję poselską w siedzibie CPK.

Z kolei ekipa Macieja Laska chciała odpowiedzieć na to pasmo porażek i opublikowała informacje o zarobkach zarządu CPK w ostatnich latach. „Zarząd spółki Centralny Port Komunikacyjny otrzymał 11 mln zł od początku jej powstania” – poinformowali w mediach społecznościowych ludzie Macieja Laska. Szybko jednak ten wpis na portalu X doczekał się notatki kontekstowej, z której wynika, że średnie miesięczne koszty wynagrodzeń czasem 3-, a czasem 4-osobowego zarządu spółki wynosiły 159 tys. zł brutto. Ponadto internauci przypomnieli, że Marcin Kierwiński, obecny szef MSWiA, gdy pełnił funkcję wiceprezesa lotniska w Modlinie, to – według indeksu BigMaca – zarabiał o 7 proc. więcej niż były prezes CPK Mikołaj Wild.

Jak były senator PO załatwiał decyzje firmie odpadowej

KORUPCJA \ Skazany za korupcję i fałszowanie oświadczeń majątkowych Józef P. ma kolejne kłopoty. Według prokuratury eksparlamentarzysta wraz ze swoim byłym asystentem miał obiecywać załatwienie pozytywnych decyzji środowiskowych dla firmy odpadowej z Warszawy. Chodziło o inwestycję na terenie wielkopolskiej gminy Kleszczewo.

26 lutego br. agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego (CBA) zatrzymali m.in. Józefa P., byłego senatora PO, i Jarosława W., jego byłego asystenta. W Wielkopolskim Wydziale Zamiejscowym Prokuratury Krajowej w Poznaniu usłyszeli zarzuty powoływania się na wpływy w administracji państwowej. Grozi im do ośmiu lat więzienia. „Gazeta Polska Codziennie” dotarła do treści zarzutów, jakie poznańscy śledczy postawili Józefowi P. i Jarosławowi W. Obydwaj mieli obiecać Jakubowi G., pełnomocnikowi spółki odpadowej z Warszawy, załatwienie ko-

rzystnych decyzji w sprawie budowy na terenie gm. Kleszczów (woj. wielkopolskie) instalacji przetwarzającej odpady niebezpieczne. Chodziło o dwa postępowania administracyjne. Jedno prowadzone przez wójta gminy Kleszczów w sprawie wydania decyzji środowiskowej dla inwestycji, drugie przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Łodzi dotyczące wydania uzgodnienia warunków realizacji przedsięwzięcia.

„(...) Przy czym pośrednictwo to miało polegać na bezprawnym wywarceniu wpływu na przebieg i podejmo-

wane czynności w postępowaniu administracyjnym w toku wyżej wymienionych spraw” – czytamy w treści zarzutów. W zamian obydwaj mieli otrzymać umowy na świadczenie fikcyjnych – zdaniem śledczych – usług na rzecz trzech podmiotów z branży odpadowej. To nie wszystko. Obydwaj mieli też otrzymać zaświadczenia potwierdzające wykonywanie przez nich pracy. Dokumenty miały zostać przedłożone przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu, który ostatecznie zdecydował o odbywaniu przez nich wyroku za korupcję w systemie dozo-

ru elektronicznego. Józef P. i Jarosław W. zostali skazani na 1,5 roku więzienia za przyjęcie od biznesmena Tomasza G. 40 tys. zł łapówki za załatwienie w Ministerstwie Infrastruktury i Komendzie Głównej Straży Pożarnej korzystnych dla niego decyzji. Proceder miał miejsce, gdy P. był senatorem.

W innym procesie eksparlamentarzysty w związku z fałszowaniem oświadczeń majątkowych został skazany na kolejne osiem miesięcy więzienia. Z kolei Jarosław W. usłyszał wyrok 3,5 roku pozbawienia wolności. Były asystent P. powinien więc trafić za kratki. Nie zgłosił się jednak do odbywania kary. Dlatego wysłano za nim list gończy. Po zatrzymaniu przez agentów CBA i postawieniu zarzutów W. został skierowany do odbywania zaległej kary

wiezienia. Oprócz powoływania się wspólnie z Józefem P. na wpływy w związku z inwestycją w Kleszczewie, ciąży na nim jeszcze jeden zarzut. Według śledczych W. miał obiecać prowadzącej przychodnie lekarce z Kępna załatwienie kontraktu na usługi medyczne w Narodowym Funduszu Zdrowia, a także uzyskanie zgody w wojewódzkim inspektoracie farmaceutycznym na prowadzenie apteki. W zamian były asystent Józefa P. miał otrzymać przynajmniej 26,5 tys. zł. Ani W., ani były senator PO nie przyznają się do winy. P. po postawieniu zarzutów wyszedł na wolność. Znajduje się pod dozorem policyjnym i ma zakaz kontaktowania się m.in. z innymi podejrzanymi w śledztwie.

.....
Piotr Nisztor



PAWŁOWSKA CHCE DO PIS

SEJM \ Monika Pawłowska potwierdziła, że będzie ubiegała się o członkostwo w klubie PiS. Według Przemysława Czarnka pomimo ślubowania Pawłowska posłanką nie jest, zatem nie może zostać przyjęta.

fot. Wikipedia/d



fot. Wikipedia/d

TVN24 DOSTAŁ KARĘ

KŁAMSTWA \ Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Maciej Świrski nałożył sankcję pieniężną w wysokości 550 tys. zł na TVN24 za emisję filmu „Bielmo. Franciszkańska 3”.

POLITYKA \ Zamach na Trybunał Konstytucyjny w wykonaniu ekipy Donalda Tuska

Sejm chaosu i bezprawia

Awantura między Trzecią Drogą a Lewicą o projekty ustaw liberalizujących przepisy aborcyjne, groźenie, że Strajk Kobiet ponownie wyjdzie na ulice, a także zamach na Trybunał Konstytucyjny, jawne naciski na sędziów tej instytucji oraz zapowiedź rozwiązań prawnych, które mają zdemolować praworządność i unieważnić wiele orzeczeń TK, orzeczeń regulujących prawa milionów obywateli Polski – tak wyglądał pierwszy dzień aktualnego posiedzenia Sejmu w wykonaniu koalicji 13 grudnia. O katastrofalnych skutkach działań Adama Bodnara i jego popleczników wobec TK alarmuje coraz więcej autorytetów prawniczych.

Jan Przemyski

Najpierw media publiczne, później prokuratura, sądy, a teraz Trybunał Konstytucyjny – koalicja 13 grudnia ani myśli zejść z drogi bezprawnego niszczenia i zagarniania dla siebie wszelkich instytucji i organów państwa. Na rozpoczętym wczoraj trzydniowym posiedzeniu Sejmu zaprezentowała ona uchwałę, na mocy której ekipa Donalda Tuska chce siłowo przejąć sąd konstytucyjny.

Awantura o błyskawicę

Zanim jednak posłanka Kamila Gasiuk-Pihowicz przedstawiła treść uchwały dotyczącej Trybunału Konstytucyjnego (TK), na sali plenarnej wywiązała się awantura o przepisy liberalizujące aborcję. Przypomnijmy, że zgodnie z harmonogramem ustalonym przez marszałka Szymona Hołownię projekty dotyczące aborcji będą procedowane w Sejmie 11 kwietnia, tuż po pierwszej turze wyborów samorządowych. To rozwścieczyło przedstawicieli Lewicy, którzy zapowiedzieli, że złożą wniosek, w którym będą domagali się uzupełnienia porządku obrad trwającego posiedzenia izby niższej parlamentu, tak aby nad wspomnianymi propozycjami przepisów posłowie i posłanki pochyłili się jeszcze dziś lub jutro. – Panie marszałku, szafuje pan jako katolik słowem „kłamca”. Kłamacz nazwał pan pana marszałka Czarzastego, który mówił o tym, że mrozi pan, że blokuje pan, że nie dopuszcza pan do procedowania ustaw dotyczących prawa do przerywania ciąży. Zamrażarkę sejmową zamienił pan na uśmiechniętą chłodnię – grzmiała z mównicy sejmowej posłanka Anna Maria Żukowska z Lewicy. Ostrzegła również, że na ulice może ponownie wyjść tzw. Strajk Kobiet.

Na Szymona Hołownię spadła także lawina negatywnych komentarzy w mediach społecznościowych, których autorami często są ludzie posiadający nakładkę błyskawicy na zdjęciu profilowym.



Na rozpoczętym wczoraj trzydniowym posiedzeniu Sejmu koalicja 13 grudnia zaprezentowała uchwałę, na mocy której ekipa Donalda Tuska chce siłowo przejąć sąd konstytucyjny | fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Zamach na TK i naciski na sędziów

Po burzliwej dyskusji na tematy ideologiczne koalicja 13 grudnia zajęła się wymiarem sprawiedliwości. Zainicjowano debatę na temat rządowego projektu noweli ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, która zakłada, że 15 sędziów-członków KRS wybieranych będzie w wyborach bezpośrednich i w głosowaniu tajnym przez sędziów, a nie, jak to ma miejsce od 2018 r., przez Sejm. Posłowie opozycji wskazywali, że ponownie to „kolesie będą wybierali swoich koleśków” do KRS.

Tuż po godz. 14. izba niższa parlamentu przeszła do uchwały dotyczącej TK, która stwierdza, że... Julia Przyłębska nie ma uprawnień do kierowania Trybunałem, a trzech tzw. sędziów duple-rów nie jest sędziami TK. – Ta uchwała przywraca nadzieję na państwo prawa, państwo wiarygodne, uczciwe i sprawiedliwe. Jest pierwszym krokiem, będą następne. Dwie ustawy i zmiana konstytucji. Przywrócimy Polakom Trybunał Konstytucyjny – krzyczała z mównicy sejmowej Kamila Gasiuk-Pihowicz. Ponadto wezwano sędziów TK do dobrowolnego ustąpienia ze stanowisk, co zdaniem części ekspertów jest jawnym naciskiem na członków TK. Ponadto w uchwale wezwano, aby instytucje państwowe nie respektowały orzeczeń TK.

– Obecna większość sejmowa chce anarchii. Mamy do czynienia z zamachem na Trybunał Konstytucyjny. Propozycje koalicji 13 grudnia są niezgod-

ne z konstytucją i oni mają tego pełną świadomość, o czym świadczy ich zapowiedź zmiany konstytucji. Większość sejmowa oczywiście ma prawo zmieniać przepisy, ale musi to być w zgodzie z literą prawa, natomiast oni działają autorytarnie, nie licząc się z niczym – mówi „Codziennej” poseł Marek Ast, b. przewodniczący komisji sprawiedliwości i praw człowieka.

Ustawy demolujące praworządność

Jak wyżej wspomniała posłanka Gasiuk-Pihowicz, oprócz uchwały przygotowane zostaną dwie ustawy dotyczące TK. Jedna z nich mówi o porządkach w Trybunale, a druga będzie zawierała przepisy wprowadzające. W tej drugiej ma być też określone, w jaki sposób będą traktowane orzeczenia wydane z udziałem – zdaniem koalicji 13 grudnia – sędziów „duple-rów”. Adam Bodnar chce, aby te orzeczenia i wyroki zostały unieważnione, co zrodziłoby gigantyczne problemy dla wielu Polaków. Przykłady skutków tej decyzji wymienił w mediach społecznościo- wych mec. Bartosz Lewandowski. „I. Jesteś Polakiem mieszkającym poza granicami RP i masz sprawę w urzędzie? To po »przywróceniu praworządności« w TK, aby zachować termin na złożenie pisma, będziesz musiał jechać do Polski i wysłać przesyłkę w polskiej placówce pocztowej. Inaczej upłynie ci termin. Wyrok w sprawie P 1/18 jest nieważny” – czytamy we wpisie prawnika. „II. Miałeś dług

z chwilówki, o którym zapomniałeś, bo przeprowadziłeś się z miejsca zamieszkania i proces odbył się pod Twoją nieobecność 6 lat temu? Przykro mi. Po »przywróceniu praworządności« w TK niestety nie masz prawa do zaskarżenia wpisu do Rejestru Dłużników Niewypłacalnych” – czytamy dalej. Na końcu mec. Lewandowski wskazuje, że ofiarą tej rewolucji może być także sam Adam Bodnar, gdyż jeśli przepisy wejdą w życie, to „przestaje być Ministrem Sprawiedliwości i ponownie wraca na urząd RPO”. „Wyrok w sprawie K 20/20, w którym TK stwierdził niemożliwość »przedłużania« kadencji RPO w nieskończoność jest nieważny. A przecież sam Pan Minister w 2021 r. poddał się temu orzeczeniu i pokornie zrobił miejsce dla prof. Marcina Wiacka” – wskazał ekspert.

Zasada konwalidacji

„Codzienna” skontaktowała się mec. Piotrem Łukaszem Andrzejewskim, członkiem Trybunału Stanu, który wyraźnie ocenił, że nie można usunąć z TK sędziów, którzy tam orzekają, gdyż nawet w przypadku jakichś wątpliwości co do ich wyboru, to już od dawna zachodzi „zasada konwalidacji”. – Zasada konwalidacji zakłada, że powoływanie się na ewentualne nieprawidłowości w procesie wyboru, np. sędziego Trybunału Konstytucyjnego, nie można przekreślać uprawomocnienia tego wyboru, skoro powołany w przepisanej procedurze sędzia rozpoczął i wy-

konywał funkcje orzecznicze w wyniku dokonanego powtórnie wyboru. Jego odwołanie równałoby się z podważeniem wszystkich orzeczeń, które były wydawane z jego udziałem. Jest to niedopuszczalne ze względu na ochronę praw nabytych i wykonywanych przez podmioty, których orzecznictwo tych sędziów dotyczy – powiedział nam ekspert. – Encyklopedyczny przykład konwalidacji jest taki: jeżeli niepełnoletni człowiek chce zawrzeć małżeństwo, to musi mieć zgodę sądu. Jeżeli zawrze małżeństwo bez takiej zgody, to jest to proces naznaczony nieprawidłowością. Natomiast jeśli do osiągnięcia niepełnoletniości nie zostanie skutecznie podważone to małżeństwo, to po uzyskaniu pełnoletniości nie można podważać skutków nieprawidłowości jego zawarcia – wyjaśnia mec. Andrzejewski. – W przypadku wyboru do sędziów do Trybunału Konstytucyjnego wybór tych sędziów, których wskazał Sejm w 2015 r., jeszcze za czasów koalicji PO-PSL, został natychmiast podważony. Przepis, na podstawie którego dokonano wyboru sędziów, został uznany za niekonstytucyjny (wybór „na zapas”) 3 grudnia 2015 r. przez Trybunał Konstytucyjny Andrzeja Rzeplińskiego. Nastąpiło to po unieważnieniu uchwały poprzedniego Sejmu przez Sejm następnej kadencji ze względu na brak publikacji i nieodebranie przyrzeczenia przez prezydenta wobec zarzutu co do nieprawidłowości dokonanych wyborów potwierdzonego przez Trybunał Konstytucyjny. W związku z powyższym Sejm nowej kadencji powołany w październiku 2015 r. wybrał sędziów TK na wakujące miejsca w wyniku wygaśnięcia kadencji poprzedników w listopadzie i grudniu 2015 r. Pierwsze posiedzenie nowo wybranego w październiku Sejmu miało miejsce 12 listopada. Wybór tych sędziów został zatwierdzony publikacją, a prawa orzecznicze uzyskały po odebraniu od nich przyrzeczenia sędziowskiego. Wykonywanie przez nich funkcji orzeczniczych wywołało skutki prawne co do organów i osób trzecich. Dopełnienie w toku czynności prawnych aktu finalnego i odebrania przyrzeczenia, a następnie długotrwałe wykonywanie funkcji orzeczniczych stanowi konwalidację uprawomocniającą status sędziego TK nawet mimo ewentualnych zarzutów co do prawidłowości poprzedzających powołanie czynności prawnych – powiedział „Codziennej” Piotr Łukasz Andrzejewski.



OBRONNOŚĆ \ Szkodliwa próba administracyjnego narzucania obowiązku zakupów

Unijna strategia przemysłu obronnego

Komisja Europejska wspólnie z wysokim przedstawicielem zaprezentowali w tym tygodniu europejską strategię na rzecz przemysłu zbrojeniowego. – Jest to próba tworzenia sztucznych regulacji, które mają wspomóc przemysł zbrojeniowy. Należy raczej realizować zalecenia NATO o minimum 2 proc. PKB na obronność, wtedy siły zbrojne europejskich członków Sojuszu Północnoatlantyckiego będą na pewno świetnymi klientami dla przemysłu zbrojeniowego na naszym kontynencie. Jeśli na siłę będzie się sprzedawać europejskie uzbrojenie, to przemysł zbrojeniowy nie będzie zabiegał o klientów, bo będzie wiedział, że państwa będą musiały kupić ten sprzęt wojskowy – mówi Michał Jach.

Paweł Kryszczak

Trwająca już drugi rok pełnoskalowa inwazja Rosji na Ukrainę pokazała, jak ważny jest przemysł zbrojeniowy umożliwiający szybkie dostawy uzbrojenia i amunicji do prowadzenia długotrwałej wojny.

Komisja Europejska i wysoki przedstawiciel zaprezentowali we wtorek pierwszą w historii europejską strategię na rzecz przemysłu obronnego na szczęblu UE (The European Defence Industrial Strategy – EDIS) oraz zaproponowali zestaw nowych działań mających na celu wsparcie konkurencyjności i gotowości przemysłu obronnego.

Aby zwiększyć gotowość europejskiego przemysłu obronnego, państwa członkowskie muszą inwestować więcej, lepiej, wspólnie i w Europie. W celu wsparcia państw członkowskich w osiąganiu tych celów, w europejskiej strategii przemysłu obronnego przedstawiono zestaw działań mających na celu: wspieranie skuteczniejszego wyrażania zbiorowego zapotrzebowania państw członkowskich na obronę. Będzie się to opierać na istniejących instrumentach i inicjatywach, takich jak plan rozwoju zdol-



Komisja Europejska chciałaby, aby do roku 2030 co najmniej 50 proc. budżetów na zbrojenia krajów członkowskich wydawane było w UE | fot. Wks-slask.eu/d

ności (CDP), skoordynowany roczny przegląd w zakresie obronności (CARD) oraz stała współpraca strukturalna (PESCO). Będzie on wspierany przez zachęcanie państw członkowskich do współpracy na etapie udzielania zamówień na zdolności obronne. W innym aspekcie mowa jest o zapewnieniu dostępności wszystkich produktów obronnych dzięki bardziej elastycznej europejskiej bazie technologiczno-przemysłowej sektora obronnego

(EDTIB), w których okolicznościach i w każdym horyzoncie czasowym. Wsparcie otrzymają inwestycje państw członkowskich i europejskiego przemysłu obronnego w rozwój i wprowadzanie na rynek najnowocześniejszych technologii i zdolności obronnych.

W strategii przedstawiono wskaźniki, które mają służyć do pomiaru postępów państw członkowskich w osiąganiu gotowości przemysłowej. Na tej liście

znalazło się zalecenie, aby do roku 2030 co najmniej 40 proc. sprzętu wojskowego zamawiać we współpracy z krajami UE. W ramach EDIS Komisja Europejska wskazała na konieczność zapewnienia, by do 2030 r. wartość wewnątrzunijnego handlu obronnością stanowiła co najmniej 35 proc. wartości unijnego rynku obronności. Innym wskaźnikiem jest dążenie, by pozyskiwanie co najmniej 50 proc. budżetu na zamów-

wienia w dziedzinie obronności było lokowane w Unii Europejskiej do 2030 r. I aż 60 proc. do 2035 r. – Jest to próba tworzenia sztucznych regulacji, które mają wspomóc przemysł zbrojeniowy. Uważam, że należy przede wszystkim szukać uzbrojenia, ponieważ wiąże się to z serwisem, częściami zamiennymi. Taki sprzęt eksploatuje się kilkadziesiąt lat, a przez ten czas potrzeba wielokrotnie różnych części oraz modernizacji. Przy sprowadzaniu części zamiennych z innego kontynentu to kwestia uciążliwa. Niestety przemysł zbrojeniowy w Europie znajduje się w kiepskiej kondycji – mówi były szef sejmowej komisji obrony narodowej Michał Jach. Jak przekonuje polityk, Polska kupuje pokaźną część uzbrojenia w Korei Południowej i USA, ponieważ przemysł europejski nie jest w stanie odpowiedzieć na nasze bardzo duże potrzeby. W tym przypadku nie kierowano się decyzjami politycznymi, lecz tym, że Niemcy po prostu nie były w stanie nam sprzedać odpowiedniej liczby czołgów w krótkim terminie. Sytuacja ta miała miejsce również w przypadku artylerii rakietowej, którą pozyskałiśmy od Korei Południowej i USA – wyjaśnia poseł PiS.

Putin chce wywołać chaos w Mołdawii

KISZYNIÓW \ Służby specjalne ostrzegają przed intensyfikacją działań Kremla wymierzonych w mołdawskie władze i społeczeństwo w kontekście planowanych na jesień wyborów prezydenckich. Do zdestabilizowania sytuacji mogą też zostać wykorzystani prorosyjscy politycy z separatystycznego regionu Naddniestrza.

Mamy informacje o próbie zaszokowania referendum w sprawie wejścia Mołdawii do Unii Europejskiej oraz wyborom prezydenckim, jak również oczerniania instytucji i kandydatów, którzy będą promować ideę integracji z UE – ostrzegł Alexandru Musteata, szef Służby Bezpieczeństwa i Wywiadu (SIS). Podczas konferen-

cji poświęconej bezpieczeństwu wskazał również, że do destabilizowania sytuacji Rosja będzie wykorzystywała m.in. media społecznościowe. – Moskwa będzie też podsycać problemy polityczne i gospodarcze, zachęcać do protestów antyrządowych i prowokować napięcia, by wywołać niesnaski na tle narodowościowym

– wskazał Musteata, przedstawiając raport z działalności SIS. Warto przypomnieć, że wybory prezydenckie odbędą się w Mołdawii jesienią i mają być połączone z referendum, dotyczącym wstąpienia do Unii Europejskiej.

Mołdawia od dawna znajduje się na celowniku rosyjskich służb i propagandystów opłacanych przez Kreml. W październiku służby zamknęły ponad 20 prorosyjskich stron i portali. Kilka dni później czarna lista wydłużyła się o kolejnych 30 portali i kilka kanałów powiązanych z prorosyjskimi zbiegłymi oligarchami.

Ich głównym celem było budowanie antymołdawskiej narracji przed jesiennymi wyborami samorządowymi.

Do prób destabilizacji sytuacji wewnętrznej mogą posłużyć Kremlowi również prorosyjscy politycy z samozwańczej i nieuznawanej na arenie międzynarodowej Republiki Naddniestrza. Pod koniec lutego tamtejsi tzw. deputowani zwrócili się do Rosji o podjęcie kroków w celu „obrony regionu w warunkach wzmocnienia presji” ze strony Mołdawii. Kiszyniów odrzucił te oskarżenia, jednak rosyjska propaganda zaczęła przedstawiać

„apel” podobnie jak wydarzenia, które doprowadziły do wybuchu inwazji na Ukrainę w lutym 2022 r. Potwierdzają to m.in. słowa szefa rosyjskiej dyplomacji Siergieja Ławrowa, który stwierdził, że „rząd Mołdawii podąża śladami Kijowa”, nawiązując do kremlowskiej narracji o prześladowaniu ludności rosyjskojęzycznej. „Kraj, który więzi i zabija polityków opozycji, bezpodstawnie atakuje swoich sąsiadów, nie ma nic do zaoferowania światu poza krwią i bólem” – odpowiedziało mołdawskie MSZ.

(kw)



NIEMCY NIE CHCĄ DAĆ UKRAIŃCOM TAURUSÓW

SONDAŻ \ Ponad połowa Niemców jest przeciwna dostarczeniu Ukrainie rakiet manewrujących Taurus, z czego prawie jedna trzecia wyraża sprzeciw wobec możliwości wystania jakiegokolwiek broni.

fot. Wikipedia/d



fot. Facebook/d

DYMISJA BUŁGARSKIEGO RZĄDU

SOFIA \ Parlament Bułgarii przyjął w środę dymisję rządu premiera Nikołaja Denkowa, która została złożona dzień wcześniej. Za odejściem rządu opowiedziało się 216 z 240 deputowanych.

ŚWIAT

7



Donald Trump podczas superwtorku przegrał z Nikki Haley walkę o głosy delegatów jedynie w stanie Vermont

| fot. Marco Bello/Reuters/Forum

USA \ Po emocjonującym superwtorku

Tegoroczne wybory będą dogrywką między Trumpem a Bidenem

W Stanach Zjednoczonych odbył się tzw. superwtorek. Mieszkańcy aż 15 stanów zdecydowali, kto ich zdaniem zostanie kandydatem w wyborach prezydenckich. Trump i Biden osiągnęli ogromny sukces.

Wiktor Młynarz

Superwtorek to dzień, w którym odbywają się prawyborczy prezydenckie w największej liczbie stanów. Ich liczba się zmienia, w tym roku było ich piętnaście. Tego dnia kandydaci mogą zdobyć ok. 1/3 głosów potrzebnych im do zdobycia nominacji. W wypadku prawyborów, w których nie ma jasnego faworyta, po superwtorku zwykle można stwierdzić z dużą dozą prawdopodobieństwa, kto zostanie nominatem.

Dla wszystkich było jasne, że Donald Trump będzie tego dnia zwycięzcą, pytaniem było jedynie to, czy wygra wszystko, co może wygrać. Okazało się, że tak się nie stało. Jego ostatnia rywalka, była ambasador przy ONZ Nikki Haley, pokonała go w stanie Vermont. To już jej drugie zwycięstwo, bo wcześniej udało jej się wygrać z nim w Waszyngtonie DC, co było też sporym zaskoczeniem. W tym stanie nie przeprowadzono zbyt wielu sondaży przedwyborczych, ale te, które się odbyły, sugerowały łatwe zwycięstwo Trumpa.

W praktyce jednak to zwycięstwo nie zmieni wiele, gdyż przewaga Trumpa jest zbyt duża, by Haley miała realne szanse na jego dogonienie. Wcześniej twierdziła,

że będzie brała udział w prawyborach, dopóki będzie to miało sens. Teraz wielu komentatorów spekuluje, że wkrótce się z nich wycofa, oddając Trumpowi nominację walkowerem. Ona sama jednak na razie nie komentuje tych spekulacji, chociaż we wtorek nie pofatygowała się nawet, by zorganizować oficjalne przyjęcie wyborcze.

Joe Biden nie ma żadnego poważnego rywala, ale także jego czekała przykra wyborcza niespodzianka. Demokraci przeprowadzili superwtorek nie tylko w 15 stanach, lecz także prawyborzy w Samoa Amerykańskim – mimo że mieszkańcy tego małego terytorium nieinkorporowanego nie mogą brać udziału w samych wyborach. Oddano w nim zaledwie 91 głosów.

Ku zaskoczeniu wszystkich Biden zajął tam dopiero drugie miejsce, co było jego pierwszą porażką w tym roku. Wyprzedził go o 11 głosów niemal zupełnie nieznanymi biznesmen Jason Palmer, który finansuje kampanię z własnych środków. W rozmowie z mediami przyznał, że nigdy tam nie był, a o zwycięstwie dowiedział się, gdy rozdzwonił się jego telefon. Wyniki były na tyle zbliżone, że obaj otrzymają po trzech delegatów.

Superwtorek potwierdził to, co było wiadome już

od jakiegoś czasu: tegoroczne wybory będą dogrywką między Trumpem a Bidenem. Stanie się tak, mimo że obaj kandydaci mają ogromny elektorat negatywny i ograniczoną zdolność do pozyskiwania wyborców drugiej strony. Co ciekawe, w niemal wszystkich sondażach wyborcy obu partii deklarują w większości, że chcieliby zobaczyć w Białym Domu kogoś nowego – najwidoczniej ta chęć nie jest tak silna, by na kogoś nowego faktycznie zagłosować.

Oprócz prawyborów prezydenckich tego dnia odbyło się wiele innych prawyborów. Największe emocje wzbudziły te w Kalifornii, gdzie ustalano kandydatów na miejsce zmarłej w zeszłym roku legendarnej senator Diane Feinstein. Kandydaci obu partii startowali w nich razem, a dwaj z najlepszymi wynikami dostali nominację. Pierwsze miejsce zajął demokratyczny kongresmen Adam Schiff, a drugie republikanin Steve Garvey. Laphonza Butler, która kończy kadencję z nominacji gubernatora, nie zdecydowała się na start. Jeśli Schiff zwycięży w listopadzie – a jest to bardzo prawdopodobne – to może czekać go długa kariera w Senacie. Kalifornia to bardzo lewicowy stan i Feinstein wygrywała w nim wszystkie wybory od 1992 r.

Belgia wyrzuca dziesiątki rosyjskich szpiegów

SZPIEGOSTWO \ Kolejne kraje pozbywają się rosyjskich szpiegów. W ostatnim czasie Belgia wyrzuciła kilkudziesięciu z nich. Nadal jednak skala infiltracji Zachodu przez Kreml pozostaje ogromna.

W rozmowie z telewizją RTL premier Belgii Alexander De Croo poinformował, że w ciągu ostatnich miesięcy władze wyrzuciły kilkudziesięciu Rosjan podejrzewanych o szpiegostwo.

– To tak zwani dyplomaci na papierze, ale w rzeczywistości zajmujący się szpiegostwem, działaniami destabilizacyjnymi – wyjaśniał szef rządu. – Bardzo często, kiedy decydujemy się na działania wymierzone w Rosję, to nasze strony internetowe są atakowane w ciągu kilku godzin – dodał.

Bruksela od dłuższego czasu określana jest jako miasto, w którym roi się od szpiegów. Dzieje się tak, gdyż znajdują się tam unijne instytucje, a także mieści się tam kwatera główna NATO. Moskwa atakuje również, siejąc dezinformację i podziały w kraju i całej UE.

Eksperti ostrzegają, że działania te zapewne wzmocnią się przed czerwcowymi wyborami do PE.

Jak zwrócił uwagę dziennik „De Standaard”, Rosja wysyła do Belgii coraz więcej szpiegów pod inną przykrywką niż funkcja dyplomaty, coraz częściej udają dziennikarzy, pracowników organizacji pozarządowych, a także przedstawicieli rosyjskich stowarzyszeń kulturalnych.

Do szczególnego nasilenia akcji szpiegowskich w europejskich państwach NATO doszło po rosyjskiej inwazji na Ukrainę. To zaś spowodowało wydalenie przez kraje europejskie ponad 400 oficerów rosyjskiego wywiadu. Belgijskie służby informowały, że aż jedna trzecia personelu ambasady Rosji w Brukseli to szpiedzy.

(ak)

Węgierski prezydent zgodził się na Szwecję w NATO

NATO \ Nowy prezydent Węgier Tamas Sulyok podpisał ustawę o ratyfikacji akcesji Szwecji do NATO. Przed tygodniem przegłosował ją węgierski parlament.

Podpisanie ustawy w sprawie akcesji Szwecji do NATO było pierwszą decyzją nowego prezydenta. Tamas Sulyok zastąpił na tym stanowisku Katalin Novak, która odeszła w atmosferze skandalu po tym, jak ułaskawiła osobę skazaną za tuszowanie pedofilii.

Węgry odegrały negatywną rolę w procesie poszerzania się NATO o ten skandynawski kraj, gdyż obok Turcji, jako jedyne, hamowały ten proces. Działo się to wszystko w obliczu rosnącego zagrożenia wynikającego z rosyjskiej agresji na Ukrainę. Pomimo że rząd Viktora Orbána wiele razy podkreślał, że Węgry nie będą ostatnim członkiem Sojuszu, który wyrazi zgodę na dołączenie Szwecji do NATO, tak właśnie się stało, co było dodatkową pożywką dla środowisk oskarżających Budapeszt o prorosyjską postawę.

(ak)

Nacisk na węgierskie władze wzmógł się po tym, gdy parlament Turcji w drugiej połowie stycznia ratyfikował akcesję Szwecji.

Po złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych Szwecja stanie się oficjalnie 32. członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego. Przez wiele lat kraj ten był dumny z zachowywania neutralności, jednak agresywna postawa Rosji i jej atak na Ukrainę stały się kołem zamachowym, które zmieniło podejście zarówno społeczeństwa, jak i tamtejszych partii politycznych do kwestii bezpieczeństwa. Dziś przeciwko wejściu do Sojuszu opowiadają się zaledwie dwa niewielkie ugrupowania parlamentarne: skrajna Partia Lewicy oraz Partia Ochrony Środowiska – Zieloni.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-9 GOSPODARKA
11 KULTURA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 OBRONA NARODOWA
15 PROGRAM TV
16 SPORT



fot. Wikipedia/d

TATRY WCIĄŻ PRZYCIĄGAJĄ RZESZE TURYSTÓW

PODRÓŻE \ 4 mln 510 tys. turystów odwiedziło Tatrzański Park Narodowy w 2023 r. – wynika z danych TPN. Najwięcej wizyt, ponad 912 tys., odnotowano w sierpniu, a największą popularnością cieszą się nieprzerwanie Morskie Oko i Kasprowy Wierch.**ROZWÓJ** \ Neutralny kraj na Bliskim Wschodzie

Oman stawia na rozwój nowoczesnych sektorów gospodarki i turystyki

Dzięki zyskom osiąganym z wydobycia i eksportu ropy naftowej oraz gazu Sułtanat Omanu przeistoczył się z biednego, zacofanego kraju w nowoczesne, bogate państwo, odgrywające znaczącą rolę w regionie Zatoki Perskiej. Nowa wizja rozwoju kraju zakłada dywersyfikację gospodarki i rozwój masowej turystyki.

Andrzej Ratajczyk

Korespondencja z Omanu

Jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku obywatele sułtanatu, którzy żyli głównie z uprawy daktyli, hodowli wielbłądów i rybołówstwa, pozbawieni byli wielu podstawowych praw obywatelskich, a poziom analfabetyzmu społeczeństwa sięgał 90 proc. Oman był targany wojnami domowymi i klanowymi sporami, co negatywnie wpływało na rozwój społeczno-gospodarczy kraju. Nie inwestowano w infrastrukturę transportową, energetyczną, a nawet w wydobycie ropy naftowej, chociaż jej złoża odkryto w Omanie już na początku lat 60. Sytuacja zmieniła się po przejściu władzy (w 1970 r.) przez sułtana Kabusa Ibn Sa'ida as-Sa'ida, który zniósł niewolnictwo, wprowadził powszechną edukację, opiekę medyczną. Sułtan Kabus postawił m.in. na rozwój przemysłu naftowego, opartego na własnych złożach gazu i ropy. Dzięki dochodom z eksportu paliw energetycznych zbudowano nowoczesną infrastrukturę gospodarczą i społeczną.

Współczesny Oman to nie tylko wysoko rozwinięty przemysł naftowy, ale i inwestycje w odnawialne źródła energii, tysiące kilometrów autostrad, luksusowe hotele, ogromne centra handlowe, nowoczesne szpitale, instytucje kultury, obiekty sportowe. Sułtanat uznawany jest też za jedno z najbezpieczniejszych państw w regionie Bliskiego Wschodu. Oman jest krajem neutralnym w konfliktach na Bliskim Wschodzie, a nierzadko występuje w roli mediatora



fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska



fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

zwaśnionych krajów. Władze sułtanatu podejmują też różne działania, aby zapewnić bezpieczeństwo swoim obywatelom i odwiedzającym kraj turystom. Zapoczątkowany przez sułtana Kabusa, który rządził Omanem przez 50 lat, proces modernizacji kraju kontynuuje jego następca Hajsam Ibn Tarik as-Sa'id.

Nowa wizja rozwoju kraju

Gospodarka Omanu opiera się głównie na sektorze naftowo-gazowym, który generuje ponad 40 proc. PKB i ok. 90 proc. dochodów eksportowych. Jednak z uwagi na perspektywę wyczerpania się zasobów węglowodorów, stosunkowo niewielkich w porównaniu do np. Arabii Saudyjskiej czy kilku innych krajów Zatoki Perskiej (Arabii Saudyjskiej), władze Omanu dążą do zredukowania udziału sektora naftowo-gazowego w generowaniu PKB. Kierunki zmian rozwojowych kraju określa rządowa strategia Vision 2040, zakładająca budowę zdywersyfikowanej, odpowiedzialnej spo-

łecznie gospodarki. Kluczem do realizacji tego celu mają być inwestycje. Zgodnie ze strategią udział sektorów niezwiązanych z eksploatacją węglowodorów w całkowitym PKB ma wzrosnąć do 90 proc. do 2040 r.

Realizacja strategii otwiera duże możliwości przed zagranicznymi inwestorami. Szczególną wagę przywiązuje się do przyciągania inwestycji zagranicznych w sektorach nowoczesnego przemysłu, transportu, telekomunikacji i IT, infrastruktury, gospodarki wodnej, ochrony środowiska. Podobnie jak w przypadku pozostałych państw Zatoki, Oman potrzebuje przede wszystkim technologii, które pozwolą mu realizować ambitne cele przyjętej strategii. Znaczące środki władze Omanu przeznaczają na edukację i szkolenie własnych kadr specjalistów potrzebnych nowoczesnym sektorom gospodarki. Równocześnie państwo stara się wspierać rozwój małych i średnich przedsiębiorstw i przedsiębiorczości. Zarówno agencje rządo-

we, jak i grupy biznesu deklarują chęć uczestniczenia w działaniach na rzecz inkubacji nowych firm, organizacji szkoleń oraz zapewnienia finansowania dla start-upów. Podobnie jak to się dzieje w Arabii Saudyjskiej czy Katarze, Oman promuje udział lokalnej siły roboczej, kontraktorów i dostawców, zwłaszcza w sektorze energetycznym. Przy realizacji wielu projektów stawia się wymóg min. 10-proc. udziału lokalnych firm z sektora MŚP w łańcuchu dostaw.

W ramach procesu modernizacji gospodarki Oman oferuje różne zachęty dla zagranicznych inwestorów, takie jak zwolnienie z cła dla określonych grup produktów, pozwalających na rozwój lokalnej produkcji, subsydiowanie mediów dla przemysłu czy dostęp do uzbrojonych działek. Szczególne zachęty dostępne są także w działających w Omanie specjalnych strefach ekonomicznych (Al Mazaunah, Sohar, Salalah i Duqm). Oprócz nich powstają też w kraju strefy przemysłowe.

Sułtanat przyciąga gości z całego świata

W nowej wizji rozwoju kraju istotną rolę odgrywa turystyka. Obecnie sektor turystyki odpowiada za niecałe 2,5 proc. PKB kraju. Strategia Vision 2040 zakłada zwiększenie tego udziału do poziomu 5 proc. do 2030 r. oraz 10 proc. do 2040 r. Efektem rozwoju niezbędnej infrastruktury turystycznej, przygotowania zdywersyfikowanej oferty usług ma być zwiększenie liczby odwiedzających sułtanat turystów do 12 mln w ciągu najbliższych 20 lat. Nie są to plany nierealne, gdyż Oman jest krajem o wyjątkowych walorach krajoznawczo-przyrodniczych, fascynującej historii i bogatej kulturze. Oman słynie z pięknych plaż, bezkresnych pustynnych krajobrazów, majestatycznych gór, ale także z licznych zabytków, w tym średniowiecznych zamków i fortec. Nie bez znaczenia jest fakt, że Oman uważany jest za jedno z najbardziej bezpiecznych i przyjaznych dla przybyszów z zagranicy państw Bliskiego Wschodu. A Omańczycy to naród wyjątkowo gościnnie, bardzo przyjaźnie nastawiony do turystów. Nic więc dziwnego, że z roku na rok przybywa turystów z różnych stron świata odwiedzających sułtanat. Wśród nich są też goście z Polski, którzy szczególnie chętnie jeżdżą do nadmorskiego kurortu Salalah, gdzie mogą wylegiwać się na pięknych piaszczystych plażach oraz uprawiać sporty wodne. Sporo turystów odwiedza też stolicę kraju Maskat, w której można podziwiać m.in. jeden z największych meczetów na świecie, pałac sułtana czy jeden z najpiękniejszych i najnowocześniejszych budynków teatralnych (opera) świata.

Według szacunkowych danych w ubiegłym roku Oman odwiedziło ponad 4 mln turystów, tj. ok. 30 proc. więcej niż w roku poprzednim. Najlicniejszą grupę (1,6 mln) stanowią obywatele krajów Zatoki Perskiej, ale sułtanat odwiedza też coraz więcej turystów z Azji (Indie i Chiny), a także z Europy. Wśród europejskich nacji przeważają turyści z Niemiec (230 tys.), ale w dużych grupach przybywają też Włosi, Hiszpanie, Brytyjczycy. Widoczni są też Polacy, zwiedzający Oman głównie w zorganizowanych grupach.

CZĘŚĆ PRACOWNIKÓW WRÓCI DO BIUR

PRACA \ Blisko 3/4 dużych i średnich firm w Polsce wprowadziło możliwość wykonywania pracy zdalnej przez swoich pracowników – wynika z raportu firmy Grant Thornton. Obecnie jednak ograniczenia w dostępie do pracy zdalnej zamierza wprowadzić 15 proc. ankietowanych przedsiębiorców, z czego nieco mniej niż połowa planuje całkowity powrót do biur, a pozostali myślą o zwiększeniu liczby dni, w których wymagana będzie obecność w zakładzie pracy.

PODATKI \ Rząd poszukuje finansowania dla zwiększonego deficytu budżetowego

Tusk chce podnieść VAT na żywność

Premier Donald Tusk rekomenduje powrót stawki VAT do 5 proc. na żywność, choć dla wielu gospodarstw domowych zakup żywności jest wciąż istotnym udziałem w koszyku zakupów. Przyznaje to nawet minister finansów. Dla Tuska to jest dobry czas na podwyżki, ale dla obywateli – cenowy szok.

Lucyna Piwowarska

Szykują się podwyżki już nie tylko cen energii, lecz także żywności. Andrzej Domański, minister finansów, ma do końca tygodnia przygotować stosowne rozwiązania, bo zerowa stawka VAT na żywność obowiązuje do końca marca. Premier Tusk rekomenduje powrót do 5-proc. stawki. – Jeśli będą powody, możemy wrócić w każdej chwili do zerowej stawki – powiedział. – Rozmawiałem z ministrem finansów, sytuacja – jeśli chodzi o ceny żywności – jest zaskakująco optymistyczna, z różnych powodów notujemy rekordowo niskie ceny niektórych produktów – stwierdził. Inflacja w marcu powinna jeszcze spadać, stabilizować się na niskim poziomie. Premier uważa, że jest to dobry czas na powrót do wyższych stawek VAT.

– Z jednej strony ceny żywności na rynkach światowych spadają, z drugiej – wiemy, że wciąż dla wielu gospodarstw domowych koszt żywności stanowi istotny udział w koszyku kupowanych dóbr – ocenił minister finansów. Resort obserwuje i analizuje stan gospodarki, w tym również inflacji, także w obszarze produktów żywnościowych.



Samo odmrożenie cen energii może spowodować wzrost cen sięgający nawet 100 proc. | fot. Pixabay/d

Wych. Od wyników tych analiz będą uzależnione decyzje. Według resortu, przedłużenie stawki VAT w wysokości 0 proc. na podstawowe produkty żywnościowe powinno opierać się na szacunkach wpływu takiego rozwiązania na konsumentów, ale również kompleksowego wpływu na gospodarkę, w tym budżet państwa.

Zerowa stawka VAT obejmuje takie produkty spożywcze jak: owoce, warzywa, mięso, nabiał i produkty ze zbóż, a zatem wzrosty cen odczuwane będą w codziennym koszyku zakupowym. Tymczasem – jak wynika z badań – coraz mniej konsumentów spodziewa się podwyżek cen żywności. Powrót do 5-proc. stawek bę-

dzie zatem szokiem dla wielu gospodarstw domowych. Już i tak brak pieniędzy na koniec miesiąca deklaruje co trzeci Polak.

Na ceny żywności oddziaływać będą także wyższe ceny energii, bo to matka wszystkich cen. W ocenie analityków banku ING, 4–5 pkt proc. inflacji wciąż jest ukryte w zamrożonych

cenach energii i zerowym VAT na żywność. Mateusz Morawiecki przestrzegł, że już samo odmrożenie cen energii może spowodować wzrost cen, sięgający nawet 100 proc. Odbicie inflacji, a więc wzrost cen z całą pewnością nastąpi, jeśli nie będzie kontynuowane zamrożenie cen energii i nie będzie kontynuowany VAT na żywność na poziomie zero procent. Były premier proponuje przedłużyć obowiązywanie zerowego VAT na żywność co najmniej do końca roku.

Jak przyznał minister finansów, powrót do 5-proc. stawki VAT na żywność będzie mieć nie tylko wpływ na portfele gospodarstw domowych, ale także na stan budżetu państwa. Również w tym kierunku trwają analizy obecnej ekipy rządzącej. Według Ministerstwa Finansów za premiera Mateusza Morawieckiego utrzymanie zerowej stawki VAT na produkty żywnościowe decyzją z grudnia ub.r. to koszt ok. 2,7 mld zł. W sytuacji gdy deficyt budżetowy został podniesiony przez rząd premiera Donalda Tuska o ponad 20 mld zł w stosunku do planowej kwoty za rządów PiS, teraz trwa szukanie sfinansowania tej dziury, choćby kosztem indywidualnych obywateli.

Zielona technologia w odwrocie

OGRZEWANIE \ Spada zainteresowanie pompami ciepła zarówno w Polsce, jak i w całej Europie. Odwraca to trend z ostatniej dekady, kiedy łączna sprzedaż urządzeń dynamicznie rosła. Spowolnienie zmusza producentów do redukcji produkcji i etatów. – Przyczyny problemów trzeba szukać w gwałtownym obniżeniu konkurencyjności kosztów eksploatacji pomp ciepła w stosunku do pozostałych technologii ogrzewania budynków – wskazują eksperci.

Sprzedaż pomp ciepła na 14 głównych rynkach europejskich spadła ogółem o około 5 proc. w 2023 r. w porównaniu z 2022 r., z 2,77 mln do 2,64 mln. Odwraca to trend z ostatniej dekady, kiedy łączna sprzedaż rosła rocznie. Spowolnienie już teraz zmusza producentów do redukcji produkcji i zatrudnienia. Ogłoszone dotychczas zmiany dotkną prawie 3 tys. pracowników. Analitycy rynku spodziewają się, że ta tendencja spadkowa utrzyma się w 2024 r.

Również w Polsce branża pomp ciepła przeżywa trudniejsze chwile. W ubiegłym roku sytuacja na polskim rynku budowlanym nie sprzyjała branży instalacyjno-grzewczej. Był to kolejny rok, w którym wyraźnie słabła koniunktura w budownictwie mieszkaniowym, zwłaszcza indywidualnym. Jak wskazuje Polska Organizacja Rozwoju Technologii Pomp Ciepła (PORTPC), w stosunku do 2022 r. całkowita sprzedaż urządzeń grzewczych w Polsce zma-

łała o ponad 1/3, a w zakresie urządzeń do budynków jednorodzinnych – nawet o około 40 proc. Mocno wyhamował również rynek pomp ciepła, który jeszcze w 2022 r. jako jedyny w branży grzewczej odnotowywał wzrosty w porównaniu z 2021 r. I to bardzo duże, bo nawet o 137 proc. w grupie najpopularniejszych pomp ciepła – typu powietrze–woda do centralnego ogrzewania. Jednak 2023 r. przyniósł spadki sprzedaży tych urządzeń

sięgające 41 proc. wobec poziomu z 2022 r. W 2023 r. wzrosła tylko sprzedaż gruntowych pomp ciepła – o 12 proc. – Spowolnienie na polskim rynku pomp ciepła, chociaż zbiegło się z kiepską kondycją polskiego budownictwa i całej branży grzewczej, to przyczyn problemów trzeba szukać głębiej – przede wszystkim w gwałtownym obniżeniu konkurencyjności kosztów eksploatacji pomp ciepła powietrze–woda w stosunku do pozostałych techno-

logii ogrzewania budynków – podkreśla PORTPC.

W 2022 r. rządy wielu państw zwiększyły wsparcie dla osób inwestujących w pompy ciepła w związku z kryzysem energetycznym wywołanym inwazją Rosji na Ukrainę. W 2023 r. znaczna część tego wsparcia została jednak ograniczona lub usunięta. Tak było np. we Włoszech, gdzie jeden z największych spadków sprzedaży nastąpił między 2022 a 2023 r.

Spowolnienie sprzedaży pomp ciepła zagraża realizacji celów UE w zakresie klimatu i energii. Obejmuje to cel na rok 2030 zakładający udział 49 proc. energii odnawialnej w ogrzewaniu i 60 mln pomp ciepła.

Paweł Woźniak

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

1,5%

KRS 0000309499



Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1,5%

K. Dochody (przychody) wykazane na podstawie ustawy		146.
L. Przekazanie 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)		
Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpiszysz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 149 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wskazana przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 150, wyrażasz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: imię, nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 148.		
147. Numer KRS	Kwota dla OPP Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 137) (zokrąglij ją do pełnych dziesiątek groszy w dół).	148.
0000309499		oblicz 1,5%
149. Cel szczegółowy	NIEZALEŻNE MEDIA SWS	
	150. Wyrażam zgodę	☒
M. Informacje o załącznikach		

Przekaż swoje **1,5%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
za pośrednictwem Fundacji Salvatti.pl
DZIĘKUJEMY!

GAZETA POLSKA

Gazeta
Polska
codziennie

niezależna.pl

NOWE
PANSTWO

GAZETA
POLSKA TV

R
REPUBLIKA

FUNDACJA
SALVATTI.PL

FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA



WYSTAWA \ Obrazy olejne, akwarele i rysunki – słynne wielkoformatowe dzieła historyczne oraz dużo mniej powszechne prace, jak np. portrety autorstwa Jana Matejki, można oglądać w Zamku Królewskim w Warszawie. Wystawa „Matejko nieznany” to zbiór dzieł, pochodzących m.in. z kolekcji prywatnych, które nigdy wcześniej nie były udostępniane szerokiej publiczności. Więcej o ekspozycji wkrótce na naszych łamach.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 7 MARCA 2024

KULTURA

11

TELEWIZJA \ „Matylda” – nowy serial kostiumowy zadebiutuje 10 marca w TVP

Ten serial przypomina hit sprzed lat

Od miesiący w niedzielne wieczory TVP1 gromadzi przed ekranami telewizorów miłośników seriali historycznych. Stacja proponowała m.in. świetnie przyjęte przez widzów: „Polowanie na cmy”, „Dewajtis”, „Kamerdynera” i ostatnio „Zatokę szpiegów”. To się nie zmieniło. Już 10 marca będzie można zobaczyć „Matyldę” w reżyserii Krzysztofa Langa. To znakomity serial kostiumowy, w którym ludzkie namiętności przeplatają się z ważnymi wydarzeniami historycznymi. Tytułową bohaterką jest pełna wdzięku i buntu młoda szlachcianka, córka powstańca styczniowego.

Anna Krajkowska

Był rok 1978. Podczas 12 kolejnych niedzielnych wieczorów aż 64 proc. Polaków powyżej 14. roku życia gromadziło się przed ekranami, by oglądać kolejne odcinki „Nocy i dni” Jerzego Antczaka. Wcześniej widzowie zdążyli się zachwycić filmem, który był realizowany jednocześnie z serialem. Jak podają źródła, dramat Antczaka z Jadwigą Barańską w roli Barbary Niechcicowej i Jerzym Bińczyckim w roli Bogumiła Niechcica obejrzało do połowy 1977 r. ponad 21 mln widzów. Film był też nominowany do Oscara. Obecnie frekwencja w polskich kinach jest dziesięciokrotnie mniejsza, a liczne platformy VOD ułatwiają dostęp do setek serialowych hitów. Jest w czym wybierać, zatem trudno o widownię liczną jak przed laty. Dlaczego jednak wspominamy „Noc i dzień”? Bo „Matylda”, która w najbliższą niedzielę debiutuje na antenie TVP1, ma z tym serialem wiele wspólnego. Podobny klimat można poczuć już po pierwszych kadrach z czołówki, którym towarzyszą dźwięki lirycznego walca. A fabuła przenosi nas do ziemiańskich dworów w czasach po powstaniu styczniowym.

– Propozycję wyreżyserowania tej historii dosta-



W tytułowej roli urzeka na ekranie Maria Kowalska | fot. mat. pras./d



Obsada i twórcy serialu | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

łem z Telewizji Polskiej. Nie przechodzi się obojętnie wobec propozycji, która jest wysokobudżetowym projektem dziejącym się w epoce.

Pasjonuję się historią, ale też ciekawi mnie obyczaj z końca XIX w., o którym opowiada ten serial. Wszystko to spowodowało, że chętnie

się podjąłem tego zadania – powiedział „Codzienniej” Krzysztof Lang. Jak wyjaśnił, najtrudniejsze było dla niego uwiarygodnienie epo-

ki. – Chciałem, żeby ludzie, oglądając tę produkcję, mieli wrażenie, że to jest prawdziwa historia, a nie jakaś wydumana – dodał reżyser.

Tytułową Matyldę gra znakomicie Maria Kowalska, znana już polskim widzom ze wspaniale przyjętej roli Marysi Wilczur w nowej wersji „Znachora”. W obsadzie są także m.in. Małgorzata Buczkowska, Mirosław Haniszewski, Kamil Szeptycki, Dariusz Chojnacki, Robert Czebotar, Ireneusz Czop, Grażyna Sobocińska i Jędrzej Hycnar. W serialu losy Matyldy rozgrywają się na tle wydarzeń historycznych. Mamy tu konflikty z zaborcami, emigrację zarobkową czy walkę o prawa kobiet. Matylda Bilińska, córka byłego powstańca, zamożnego ziemianina zesłanego na Sybir, buntuje się wobec utartych reguł. Dziewczyna jest przekonana, że jej rodzice nie żyją. Trafia pod opiekę państwa Różańskich, przyjaciół rodziny. Ci już mają dla niej plany na przyszłość. W trosce o zachowanie swojego dworu chcą ją wydać za Michała, syna bezwzględnego nuworysza, Maurycego Rubina. Tymczasem Matylda zakochuje się w przystojnym lekarzu, Robercie Bodenie. Czy ta miłość ma szanse? Zapraszamy przed ekrany. Niecierpliwi mogą obejrzeć już także sześć odcinków serialu na platformie Vod.tvp.pl.

Pluła na Polaków. Została powołana do rady muzeum

ZMIANY \ Przed końcem kadencji, nie podając powodów, zarządzeniem z 1 marca szef MKiDN odwołał czterech członków Rady Muzeum przy Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. Teraz w radzie zasiadać będzie m.in. Barbara Engelking, która zasłynęła publikacjami oskarżającymi Polaków o powszechne szmalcownictwo.

Ppłk. Bartłomiej Sienkiewicz od momentu objęcia stanowiska szefa MKiDN dokonuje nieustannych zmian w podległych mu instytucjach. Zaczęło się od huraganu w mediach publicznych. Później odwołani zostali m.in. dyrektorzy Zachęty, Muzeum Narodowego w Warszawie, Filмотeki Narodowej, a z końcem marca

stanowisko straci dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Minister zmienił też skład rady nadzorczej spółki Pałac Saski, a zarządzeniami z 21 lutego postanowił połączyć kilka instytucji kultury, m.in. Instytut Adama Mickiewicza – mający za cel promocję polskiej kultury za granicą – z Biurem „Niepodległa”, które re-

alizuje zadania z zakresu polityki pamięci, ukierunkowane w znacznej mierze na lokalne inicjatywy. 5 marca ukazało się też zarządzenie w sprawie nadania statutu Instytutowi Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego, które uchyliło decyzję MKiDN z dnia 24 listopada 2023 r., na mocy której ta instytucja miała być współprowadzona przez miasto Otwock.

Duże kontrowersje wzbudziło również zarządzenie z dnia 1 marca br. dotyczące powołania członków Rady Muzeum przy Muzeum

Historii Żydów Polskich POLIN. Zgodnie z nim miejsce Jarosława Sellina zajął prof. Michał Bilewicz, dr. Mateusza Szpytmy (zastępcy prezesa IPN) – Małgorzata Niezabitowska, Bronisława Wildsteina – prof. Dariusz Stola (w latach 2014–2019 był dyrektorem muzeum), a zamiast historyka Alberta Stankowskiego w radzie zasiadać będzie prof. Barbara Engelking. Przypomnijmy, że o Barbarze Engelking zrobiło się głośno po jej wywiadzie udzielonym stacji TVN w dniu 80. rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim. Mówiła o rzeko-

mo powszechnym szmalcownictwie i przedstawiła pogląd, że podczas okupacji naród polski niewiele zrobił dla ratowania Żydów, oraz że Żydzi zawiedli się na Polakach bardziej niż na Niemcach. Socjolożka zasłynęła też wypowiedzią sprzed kilku lat, w której porównała śmierć Żydów i Polaków. – Dla Polaków to była po prostu kwestia biologiczna, naturalna, śmierć jak śmierć, a dla Żydów to była tragedia, to było dramatyczne doświadczenie, to była metafizyka – twierdziła Engelking.

(AnKraj)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Wikipedia/d

Jan Zamoyski

(1542–1605), hetman wielki koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów, sekretarz królewski, podkanclerzy koronny, doradca królów Zygmunta II Augusta i Stefana Batorego

\\ Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie. \\

OŚWIATA \ W domu możemy przekazać wartości i wiedzę, której nie zaoferuje tradycyjna szkoła

Jak poprawić edukację młodego pokolenia

Reforma oświaty, która rozpoczęła się niedługo po okrągłym stole, przynosi od kilkunastu lat rezultaty. Pojawia się coraz więcej ludzi z cenzurem – maturą, wyższymi studiami – dla których to, co rzeczywiste, staje się nieuchwytnie. Zamknięci w kloszu dziwacznych konstrukcji myślowych, zgodnie z hasłem: „Prawdy nie da się poznać; żeby nie zapaść się w nicość, musisz wierzyć tym, którzy trzymają mikrofon”, mają coraz mniejszy kontakt nie tylko z historią, lecz także z teraźniejszością własnego narodu. Nie znają żadnej drogi do odkrycia kulturowej i narodowej tożsamości. Polskość, katolicyzm, patriotyzm zostają coraz częściej wyśmiane przez absolwentów zreformowanej szkoły oraz triumfalnie obnoszącej się z postmodernizmem uczelni wyższej. Zwłaszcza, gdy biorą się za to ikony popkultury, autorytety wiecznej zgrywy.

To dlatego tak mnożą się w świecie wzmianki – ni by przez pomyłkę – o „polskich obozach zagłady” i coraz mniej znaczący głos w tej sprawie wydają ci, którzy mają obowiązek reagować. Autorzy tych wzmianek liczą na to, że za chwilę wymrą ostatnie pokolenia Polaków, którzy znają rzeczywistość ostatniej wojny z autopsji lub z historii opowiedzianej w domu, i nikt nie rozliczy autorów kłamstw. Jeśli jakiś naród nie zna własnej przeszłości, jest bezbronny wobec manipulacji historycznych, które są zawsze wstępem do politycznego podboju. Okrągły stół może wtedy urastać do rangi „wydarzenia stulecia”, Powstanie Warszawskie można mylić z powstaniem w getcie, a rotmistrz Pilecki nie musi zasługiwać na uhonorowanie, bo jaki on tam bohater w porównaniu z dzisiejszymi czasami. Dzięki sprawnie wdrażanej – przede wszystkim w szkole i w mediach – zmianie kryteriów, eliminowaniu pojęć oraz niezliczonym, drobnym na pozór przesunięciom i korektom w sferze faktów, udaje się masowo produkować absolwentów szkół widm. Szkół, które wcale nie kształcą, lecz szkołą, trenują, a mimo to potwierdzają oficjalną pieczęcią fakt wykształcenia.

Komedia „omyłek”

Umysły pozostają idealnie „czyste”, doskonale przygotowane na wchłonięcie maksymalnych dawek nowoczesnej propagandy. Ostatnie pomysły szefowej MEN gwałtownie ten proces przyspieszają. Wkrótce ludzie przeciętnie nawet wyedukowani i posługujący się nie gotowymi zestawami i obrazami wkodowanymi w ich świadomość przez masową strategię informacyjną i dezinformacyjną, lecz myślący na własny rachunek, będą uchodzić za odszczepieńców i wyrzutków. Nikt nie będzie ich rozumiał ani też tracił czas na zastanawianie się, o co im chodzi. Prymitywne, łatwo wpadające w ucho, wyprane z treści formuły będą powtarzane przez wszystkich.



Ewa Polak-Pańkiewicz

\\ Wielkiego
wyłomu w odwrocie
od szkoły, opartej
na osiągnięciach
techniki cyfrowej,
dokonała też
w Stanach
Zjednoczonych
edukacja
domowa, coraz
popularniejsza
także w Polsce.
Domy rodzinne,
gdzie dba
się nie tylko
o wykształcenie,
lecz także
o polskość
własnych dzieci,
są dziś najlepszą
gwarancją, że
nie obudzimy
się kiedyś
w społeczeństwie
„szczęśliwych
cieci”. \\

Odrzucenie, ośmieszenie lub zlekceważenie własnej wspólnoty przynosi jednak zadowolenie tylko na krótką metę. Wyobcowanie z własnej kultury prowadzi z reguły do wyobcowania z własnego człowieczeństwa. I do gotowości do przyjęcia nowego totalitaryzmu, fałszywej religii. Nie będzie łatwo przekonać takich ludzi, że powinni się zdobyć na odpowiedzialność za własne państwo. Jeżeli matura będzie sprawdaniem, czy absolwenci potrafią prawidłowo wypełnić PIT, nie można marzyć ani o demokracji, ani o niepodległości. Nie będzie w Polsce ludzi rozumiejących, co się wo-

kół nich dzieje. „Wolne wybory” będą zwrotem retorycznym – nie zorientujemy się nawet, czyje interesy reprezentują „nasze władze”, ani też u kogo służą szwadrony wytrenowanych w kierunku całkowitego zaniku myślenia absolwentów szkół. Młodemu ludziom pozostanie zaszczytne zajęcie obsługujących system trybików, operatorów współczesnych koparek – komputerów najnowszych generacji. Do tego nie potrzebna jest znajomość poezji, posługiwanie się poprawnym językiem polskim czy rozumienie zjawisk przyrodniczych. Wystarczy poziom refleksji „szczęśliwego ciecia”, jak podsumował kiedyś prof. Bogusław Wolniewicz.

Tradycyjna kultura to zbiór przesądów i staroci

Cały ten zjazd w dół w edukacji i kształceniu – nie tylko w Polsce, wcześniej w Europie i Stanach Zjednoczonych – nie zaczął się wczoraj. Już oświecenie wniosło optymistyczną wiarę, że edukacja poprawi los człowieka, jeżeli zreformuje się ją przez „odrzucenie tradycyjnej kultury, którą często postrzegano jako zbiór wiodących do ubóstwa przesądów”, przypomina Zygmunt Krzyżanowski. Ta wiara okazała się złudzeniem; rozpoczął się czas coraz bardziej krwawych wojen i rewolucji.

Czy uda się Polakom „w wielokulturowym świecie zachować i reprezentować kulturę chrześcijańską; polską kulturę chrześcijańską?” – pyta ten autor. Bo kultura polska ma ten właśnie podstawowy rys. Przed jej degeneracją ostrzegał rotmistrz Witold Pilecki, gdy widział, jak szybko pod wpływem sowieckich porządków ci, którzy „mają się za dobrych Polaków”, „dają się opanować powszechnemu schamieniu”. Przestrzegał przed finalnym efektem tego procesu, który nie wahał się nazwać „upodleniem i śmiercią”. Także kapitan Stanisław Sojczyński ps. Warszyc, z zawodu nauczyciel polskiego w podczęstochowskiej wiosce, alarmował w 1947 r., że ta „darowana nam Polska”, po tzw. wyzwoleniu, jest na mia-

re społeczeństwa żebraków. Stworzono u nas „sztuczną Polskę, która jest usankcjonowaniem podłości, zła i zdrady” – pisał.

Produkowanie ignorancji zamiast ludzi wykształconych przez współczesne szkoły, które przeszły pod koniec ub. w. i na początku obecnego przez wszystkie etapy reformy, jest zwieńczeniem tego całego długiego procesu i ma jeszcze dalsze konsekwencje. Mark Baurelein, anglista z uniwersytetu Emory i redaktor miesięcznika „First Things”, autor książki „Dorasta najgłupsze pokolenie. Od ogłupiającej młodzieży do niebezpiecznych dorosłych”, wydanej kilkanaście lat temu w Stanach Zjednoczonych, bił na alarm, że szkoła, która program opiera na technologiach cyfrowych – co stało się powszechną praktyką w Stanach – funduje swojemu krajowi pokolenie o karłowatych umysłach i uszkodzonej psychice. Pokolenie infantylnych, wiecznych niedojrzałych, rozchwianych emocjonalnie obywateli, z którymi można zrobić dosłownie wszystko. Wykorzystać ich cynicznie przy pomocy niewyszukanych metod manipulacji, oszukać politycznie, ekonomicznie, rozbroić, doprowadzić do desperacji i hysterii, stawiając wobec najdrobniejszych trudności.

„Współczesna pedagogika” – podsumowuje jeden z niemieckich autorów – „nie chce przekazywać dzieciom obiektywnej prawdy. W Niemczech mówi się: tylko nie »nauczanie frontalne« co oznacza bezpośrednio podany fakt lub jakąś prawdę. Nie chce się już przekazywać tego skarbu wiedzy, który dostaliśmy od naszych przodków – czy to w kwestiach religii, nauk ścisłych czy kultury. Nie przekazuje się tego dalej, tylko chce się dzieci popychać do tego, żeby one same poprzez dyskusję i własną inwencję tworzyły coś nowego. (...) Dzieci dostają współczesne teksty i mają je interpretować – bez znajomości jakichkolwiek schematów. W pracach uczniów bardziej istotny jest język niż logika”.

Powrót normalnej szkoły

Gdy w Stanach Zjednoczonych ujawnione zostały skutki odejścia od klasycznej edukacji na rzecz „uczenia” za pomocą osobistych laptopów, smartfonów i iPadów, najlepsze amerykańskie szkoły odstąpiły od stosowania tych „pomocy naukowych” i powróciły na utartą ścieżkę przekazywania i egzekwowania wiedzy w sposób tradycyjny. Bez sztucznie rozniecane go lęku i hysterii, że to dostarczanie zbędnych, obciążających umysł informacji i w dodatku zupełnie bezużyteczne.

Prof. Mark Baurelein jako rzecznik konserwatywnej reformy edukacji ma w USA coraz więcej zwolenników. W elitarnych szkołach amerykańskich – tak jak i w Europie Zachodniej – wraca łacina jako przedmiot obowiązkowy. Historia, filozofia i języki klasyczne to przedmioty, do których przywiązuje się tu największe znaczenie. Gdy amerykańscy rodzice i konserwatywni nauczyciele odkryli, że wychowankowie nowoczesnej szkoły to ludzie naiwni i bezradni życiowo, przekonani zarazem o swojej absolutnej wyjątkowości – bo nikt ich nie nauczył, że nie są pierwszymi w historii, którzy odkryli, że w świecie istnieje niesprawiedliwość, że społeczeństwa nie są idealne, że już przed nimi idealizowano o „lepszy świat” – rozpoczął się wielki odwrót od motywowanej ideologicznie pseudonowoczesności w edukacji. Jest to także powrót do relacji mistrz–uczeń, odrzucenie „dialogowania” z wykładownicą na rzecz respektowania jego autorytetu, zaprzestanie zawracania głowy dzieciom ich „kreatywnością”.

Wielkiego wyłomu w odwrocie od szkoły, opartej na osiągnięciach techniki cyfrowej, dokonała też w Stanach Zjednoczonych edukacja domowa, bardzo tam rozpowszechniona, coraz popularniejsza także w Polsce. Domy rodzinne, gdzie dba się nie tylko o wykształcenie, lecz także o polskość własnych dzieci, są dziś najlepszą gwarancją, że nie obudzimy się kiedyś w społeczeństwie „szczęśliwych ciec”.



Donald Trump

przemówienie do Polaków na placu Krasińskich w Warszawie, 6 lipca 2017 r.

„Jestem tu więc dzisiaj nie tylko po to, by odwiedzić starego sojusznika, ale by wskazać go jako przykład dla innych, którzy zabiegają o wolność (...). Historia Polski to historia narodu, który nigdy nie stracił nadziei, nigdy nie dał się złamać i nigdy nie zapomniał, kim jest.”

fol. Filip Błazewski/Gazeta Polska

PUBL...

13

NATO \ Polska wyróżnia się w wydatkach na wojsko wśród członków NATO. Ale istnieje ryzyko, że rząd lewicowo-liberalnej koalicji wszystko zaprzepaści.

Nie można utrzymać dmuchanych czołgów

Winstonowi Churchillowi przypisuje się różne błyskotliwe powiedzonka, jak choćby stwierdzenie, że Niemcy należy co 50 lat bombardować profilaktycznie. Akurat to jest wymysłem, ale przy okazji warto się zastanowić nad taką, także ponoć jego autorstwa, sentencją: „Niemców ma się albo pod butem, albo u gardła”.



fol. OTAN/d



Jerzy „Bayraktar” Lubach

Nas więc zupełnie nie powinien szczególnie martwić nędzny stan Bundeswehry, co między innymi jest skutkiem rozkładowych działań mistrzyni obrony – głównie Ursuli von der Leyen, która teraz z podobnymi efektami „reformuje” Unię Europejską. Mnie osobiście nie przerażają także straszliwe herezje walczącego o powrót na fotel prezydenta USA Donalda Trumpa, zapowiadającego, że nie będzie bronić tych członków NATO, którzy nie wykonują podstawowego obowiązku przeznaczania na obronność minimum 2 proc. rocznego PKB.

Dane o nakładach na armię mówią wszystko

Spójrzmy bowiem na oficjalną tabelkę NATO, dokumentującą właśnie stan tej składki w poszczególnych krajach za rok 2023. Na pierwszym miejscu widzimy nie filar Paktu Północnoatlantyckiego, czyli

„Wojsko Polskie stać się może jedynie częścią mitycznej „armii europejskiej”, co w praktyce będzie oznaczać, że kluczowe dla naszego bezpieczeństwa decyzje będą podejmowane nie w Warszawie, ale w „Brukseli” (kryptonim bojowy Berlina). Zaś w kontekście tamtejszych nowatorskich pomysłów „armii ekologicznej” oczywiste jest wyzbywanie się takich strasznych zatruwaczy powietrza, jak czołgi czy transportery opancerzone.”

Stany Zjednoczone, wydające na zbrojenia 3,5 proc., ale... Polskę, osiągającą już niemal 4 proc. Bardzo ciekawa jest dalsza kolejność – w pierwszej dziesiątce, poza USA, Wielką Brytanią oraz Grecją, znajdujemy wyłącznie kraje będące w nie tak dawnej przeszłości albo w mniejszym czy większym stopniu wasalami Związku Sowieckiego, jak Finlandia czy właśnie Polska, ale też Węgry, Rumunia, Bułgaria, albo wręcz jego częściami jako tzw. republiki związkowe – jak wyprzedzające Brytyjczyków Litwa i Estonia (w pierwszej piątce), a także Łotwa. Stawkę zamyka z 2 proc. Słowacja, też – jako część Czechosłowacji – był satelita sowiecki. Co cie-

kawe, Czechy znajdują się na miejscu 9., ale... od końca.

Z okazji przystąpienia Grecji do naszej Inicjatywy Trójmorza obszerniej pisałem o jej niespodziewanie dużym dla tak niewielkiego kraju potencjale militarnym, zwłaszcza dużej i nowoczesnej marynarce wojennej, ale warto się przyrzeć innym krajom z czołowej dziesiątki. Oczywiście wydatki zbrojeniowe Stanów Zjednoczonych mierzone nie w procencie PKB, a w liczbach bezwzględnych, są kolosalne i żadne inne z państw członkowskich NATO nawet się do nich nie zbliża. Jednak ostatnio okazało się, że nawet dysponujące własną bronią atomową Wielka Brytania i Francja nie są taki-

mi potęgami, jak im samym się do niedawna wydawało, co nie jest dla paktu północnoatlantyckiego dobrą wiadomością.

Co prawda Francja osiąga 1,9 proc., ale z tym wynikiem przewodzi stawce takich mocarstw, jak tyleż wydające na zbrojenia Czarnogóra i Macedonia Północna, a nieznacznie wyprzedzając Bułgarię, Chorwację i Albanię. Grupa znana w UE jako „sknery”, czyli Dania i Holandia, szarpnęły się ledwie na 1,7 proc. PKB, co i tak o 1/10 proc. pozwala im wyprzedzać Niemcy. Trwająca już dwa lata wojna na Ukrainie zmusiła wszystkich do weryfikacji swoich wydatków na obronę i niekiedy analiza sił i możliwości

okazała się bolesna. Rozczochrany wielbiciel Winstona Churchilla, były już brytyjski premier Boris Johnson, najwyraźniej przeliczył się z siłami, entuzjastycznie usiłując ad hoc zmontować blok Londyn – Warszawa – Kijów, bo jak się okazało, wyspiarze sami mają najmniej czołgów od czasów II wojny światowej, a braki w etatach zawodowych wojskowych sięgają kilkudziesięciu tysięcy.

Francuzi dają się ogrywać

Napuszony „napoleonek” z Pałacu Elizejskiego natomiast w ciągu kilku lat zaprzepaścił dwa wieki francuskiej znaczącej obecności w Afryce, gdzie rosyjscy najemnicy Wagnera na zlecenie Kremla opanowali nawet byłe francuskie kolonie, nigdzie nie napotykając na opór. A wszak jeszcze niedawno niepokoję w takim powiedzmy Czadzie tłumila w interesie Paryża kompania francuskich spadochroniarzy. O ile więc zapaść mocy bojowej naszych sąsiadów zza Odry może nas nie martwić, a perspektywa nawet wyrzucenia z NATO niedostatecznie gorliwych członków również, to istnieją trzy inne zagrożenia wynikające z obecnej sytuacji. Po pierwsze, wyraźnie już widać, że koalicja 13 grudnia pod przewodnictwem Donalda Tuska ma szczerzy zamiar zerwania, zamrożenia lub przeciągania w nieskończoność realizacji kontraktów zbrojeniowych zawartych przez poprzedników, co bardzo źle rokuje zwłaszcza dla planów ogromnego skoku polskiej zbrojeniówki dzięki implantacji i polonizacji sprzętu koreańskiego. Po drugie, założę się, że bardzo szybko utracimy pierwsze miejsce w powyższej tabelce, bo okaże się, że akurat na zbrojenia „pieniędzy nie ma i nie będzie”.

A po trzecie, Wojsko Polskie stać się może jedynie częścią mitycznej „armii europejskiej”, co w praktyce będzie oznaczać, że kluczowe dla naszego bezpieczeństwa decyzje będą podejmowane nie w Warszawie, ale w „Brukseli” (kryptonim bojowy Berlina). Zaś w kontekście tamtejszych nowatorskich pomysłów „armii ekologicznej” oczywiste jest wyzbywanie się takich strasznych zatruwaczy powietrza, jak czołgi czy transportery opancerzone. Pozostaje tylko zgadywać, kto w opinii śmiertelnie dla nas szkodliwych idiotów z UE jest pierwszy w kolejce do likwidacji? Chyba jednak najpierw zarzną nam krowy, żeby brak mięsowa osłabił nam siły do przekuwania kos na sztorc, gdy zabraknie abramsów.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13 PUBLICYSTYKA

14 OBRONA NARODOWA

15 PROGRAM TV

16 SPORT



fot. Facebook/d

ĆWICZENIA DR-24 RÓWNIEŻ CZĘŚCIĄ STEADFAST DEFENDER

MANEWRY \ Kluczowym elementem STDE-24 są polskie ćwiczenia z udziałem sił zbrojnych innych państw Dragon-24 (DR-24), które obecnie trwają w Polsce. W ćwiczeniu DR-24 zaangażowanych jest łącznie ok. 20 tys. żołnierzy i 3,5 tys. jednostek sprzętu z 10 państw NATO.

SOJUSZNICY \ Północna flanka NATO ćwiczy

Manewry Nordic Response wystartowały

W tym tygodniu w północnej części Norwegii, Szwecji oraz Finlandii rozpoczęły się manewry Nordic Response 2024 z udziałem 20 tys. żołnierzy z 13 państw sojuszniczych, które mają potrwać do 15 marca.

Paweł Kryszczak

Ćwiczenia Nordic Response 2024 z udziałem 20 tys. wojskowych z 13 państw prowadzone są w Norwegii, Szwecji oraz Finlandii. Należy podkreślić, że Finlandia jest członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego od kwietnia 2023 r., natomiast do tego grona dołączy w niedalekiej przyszłości również Szwecja.

W ćwiczeniach bierze udział 20 tys. wojskowych z krajów takich jak: Belgia, Kanada, Dania, Finlandia, Francja, Niemcy, Włochy, Holandia, Norwegia, Hiszpania, Szwecja, Wielka Brytania i USA. Nordic Response 2024 prowadzone są w ramach największych od zakończenia zimnej wojny manewrów NATO Steadfast Defender 2024 (STDE-24), w których wezmą udział: ponad 90 tys.



fot. Leonhard Foeger/Reuters/Forum

wojskowych, dziesiątki okrętów wojennych i samolotów, a także ponad 1,1 tys. pojazdów wojskowych.

Jak informuje resort obrony Norwegii, główna część ćwiczeń Nordic Response odbędzie się w północnym regionie nordyckim w dniach 3–14 marca 2024 r. W Norwegii większość działań będzie prowadzona w Bjerkvik

i wewnętrznym Troms, rozciągającym się na północny wschód do Alty i środkowego Finnmarku. Ponadto znaczna aktywność będzie miała miejsce na obszarach morskich w pobliżu Troms i Finnmarku.

Nordic Response 2024 rozwiną zdolność Fińskich Sił Obronnych do udziału we wspólnych operacjach

pod dowództwem NATO w regionie północnym wraz z sojusznikami. – Udział w ćwiczeniach przyczyni się do coraz ściślejszej integracji Finlandii w ramach NATO – informują z kolei Fińskie Siły Obronne.

Szczególnie duża aktywność będzie na morzu, gdzie będzie operować ponad 50 okrętów podwodnych, fregat, kor-

wet jednostek desantowych. W powietrzu z kolei będzie to ponad 100 samolotów i śmigłowców, w tym myśliwce, samoloty transportowe, samoloty patrolowania morskiego, a także śmigłowce CH43 Super Stallion, Merlin, Cobra i zmiennowirnikowce Osprey. Zaangażowano ponadto komponent lądowy złożony z różnych systemów artyleryjskich, czołgów, pojazdów gąsienicowych i innych pojazdów lądowych.

– Musimy być w stanie przeciwstawić się i powstrzymać każdego, kto próbuje kwestionować nasze granice, wartości i demokrację. W obecnej sytuacji bezpieczeństwa w Europie ćwiczenia te są niezwykle istotne i ważniejsze niż kiedykolwiek wcześniej – powiedział gen. bryg. Tron Strand z Królewskich Norweskich Sił Powietrznych, dowódca Norweskiego Centrum Operacji Powietrznych.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

WESPRZYJ DZIENNIKARZY mediów Strefy Wolnego Słowa



GAZETA POLSKA



niezalezna.pl

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO

Zachęcamy wszystkich do wpłaty na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**

TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA

www.fundacjaniezalezneimedia.pl



„EXPRESS REPUBLIKI” \ Codziennie o godz. 16.55 na antenie TV Republika można zobaczyć „Express Republiki”, szybki przegląd informacji ze świata polityki, kultury, sportu i rozrywki. Wśród prowadzących Rafał Patyra.



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RAMO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1
07:30 Dobre historie
08:00 Wydział kryminalny Kitzbühel - serial
08:50 Ranczo (25) - serial
09:45 Komisarz Alex (204) - serial
10:45 Ojciec Mateusz (330) - serial
11:35 Korona królów. Jagiellonowie - taka historia
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Rok w ogrodzie extra
12:50 Natura w Jedyńce
14:00 Złoty chłopak (133) - serial
14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:05 Dziedzictwo (231) - serial
17:00 Teleexpress
17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
17:55 Klan (4295) - serial
18:25 Leśniczówka (849) - serial
19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:30 19.30
19:55 Gość 19.30
20:05 Pogoda, sport
20:15 Reporterzy - magazyn reporterów
20:35 Ojciec Mateusz (390) - serial
21:30 Sprawa dla reportera
22:30 Irlandia Północna - niekończąca się wojna - dok., Francja 2022
23:35 Ocaleni - reality show
00:35 Piłkarski poker - komedia obyczajowa, Polska 1988
02:35 Czarne żniwa (8) - serial

TVP 2
07:55 Pytanie na śniadanie
11:15 Znaki rozpoznawcze. Karol Śliwka - film dokumentalny, Polska 2023
11:50 Barwy szczęścia (2955) - serial
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Akacja 38 (296) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (538) - serial
15:05 Górszczy ratownicy - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:15 Zakazany owoc (422) - serial
18:10 Va banque - teleturniej
18:45 Akacja 38 (324) - serial
19:35 Barwy szczęścia (2955) - serial
20:10 Barwy szczęścia (2956) - serial
20:50 Postaw na milion - teleturniej
21:40 Dom pod Dwoma Orłami (9) - serial
22:30 Panorama
23:00 Erynie (1) - serial
00:00 Przykładowy obywatel - thriller, Francja/Chiny/Norwegia/Kanada/Niemcy/USA/W. Brytania 2019
02:10 Tajemnice rodu Valentów (20) - serial
03:15 Konsul - komedia kryminalna, Polska 1989

POLSAT
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:40 Malanowski i partnerzy (673) - serial
09:10 Malanowski i partnerzy (674) - serial
09:40 Sekrety rodziny (324) - serial
10:40 Dlaczego ja? (1263) - serial
11:40 Gliniarze (690) - serial
12:50 Wydarzenia
13:20 Interwencja - magazyn reporterów
13:40 Trudne sprawy (1235) - serial
14:40 Dlaczego ja? (1281) - serial
15:50 Wydarzenia
16:10 Pogoda
16:15 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (877) - serial
17:00 Gliniarze (886) - serial
18:00 Pierwsza miłość (3770) - serial
18:50 Wydarzenia
19:25 Gość „Wydarzeń”
19:45 Sport
19:55 Pogoda
20:05 Nasz nowy dom - reality show
21:10 Przyjaciółki (267) - serial
22:10 Ucieczka z piekła - thriller, Tajlandia/USA 2015, wyk. Owen Wilson, Lake Bell, Claire Geare, Pierce Brosnan
00:20 W domu innego - melodramat, Niemcy/Wielka Brytania/USA 2019
02:40 Nasz nowy dom - reality show

REPUBLIKA
06:00 Msza święta z Jasnej Góry
06:55 Republika historii
07:00 Republika rano - serwis
07:05 Agro Info
07:10 #Michał Rachoń Jedziemy
09:00 Republika rano - serwis
09:10 Republika rano
10:00 Republika rano - serwis
10:10 Republika rano
11:00 Republika rano - serwis
11:10 Republika rano
12:00 Republika dzień - serwis
12:10 Republika dzień
13:00 Republika dzień - serwis
13:10 Republika dzień
14:00 Republika dzień - serwis
14:10 Republika dzień
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:20 Republika dzień - serwis
15:30 Republika dzień
16:00 Republika dzień - serwis
16:15 Republika dzień
16:55 Express Republiki
17:15 Republika wieczór
18:00 Republika wieczór - serwis
18:20 Miłosz Kleczek zaprasza
18:50 Ekonomia raport - flash
19:00 Dziś - serwis inform.
19:25 Sport w Republice
19:27 Prognoza pogody
19:30 Gość Dziś
20:00 W punkt
21:10 Serwis informacyjny
21:25 Codziennie *****
Putina
21:45 Mówi się...
22:40 Biznes Polska
23:00 Express Republiki
23:20 Poland Daily
23:45 #Rock Rachoń
00:15 Dziś - serwis inform.
00:35 Sport w Republice
00:38 Prognoza pogody

PULS
06:00 Gliniarz i prokurator (17) - serial
07:00 Gliniarz i prokurator (18) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (2) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (3) - serial
10:00 Zbuntowany anioł (159) - serial
11:00 Zbuntowany anioł (160) - serial
12:00 Miasteczka. Nie ufaj nikomu (3) - serial
13:00 Lombard. Życie pod zastaw (721) - serial
14:00 Lombard. Życie pod zastaw (358) - serial
15:00 Lombard. Życie pod zastaw (359) - serial
16:00 Miasteczka. Nie ufaj nikomu (4) - serial
17:00 Miasteczka. Nie ufaj nikomu (5) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (722) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (723) - serial
20:00 Taxi - komedia sensacyjna, Francja 1998, wyk. Samy Naceri, Frédéric Diefenthal.
Taksówkarz Daniel łamie przepisy, jeżdżąc zmodyfikowanym autem, zdolnym osiągać ogromną prędkość. Podejmuje współpracę z inspektorem policji.
21:50 Alibi.com - komedia, Francja 2017
23:45 Legalne blondynki - komedia, USA 2009
01:25 Dzielnica strachu (213) - serial

TRWAM
08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Słowo życia
08:40 Prawda a historia
09:00 Na zdrowie
09:20 Opowieści z Księgi Cnót
09:45 Święty na każdy dzień
09:50 Muzyczne chwile
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokończono
11:25 Myśląc Ojczyzna
11:35 Przyroda i ludzie
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Wykłady z Kongresu „Katolicy a rzeczywistość”
12:45 Życ dla innych - dok.
13:30 Msza święta z Jasnej Góry
14:20 Muzyczne chwile
14:35 Czarny sufit - film obyczajowy, Polska 2022
15:35 Sekrety mnichów
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Z wędką nad wodę
16:35 Regał
17:00 Modlitwa w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu
19:25 Akademia pro-life
19:30 Przyjaciele i bohaterowie
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Głos Polski
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Samotnie pod prąd - dok.
00:00 Modlitwa w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!
Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: reklama@gpcodziennie.pl
Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.
Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.
Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.
Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-9 GOSPODARKA
11 KULTURA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 OBRONA NARODOWA
15 PROGRAM TV
16 SPORT

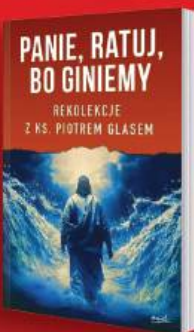
Pamiętajmy o Bogu, Ojczyźnie i Bohaterach



WYKLĘCI. W CELI ŚMIERCI. MATEUSZ WYRWICH

Historie ludzi, którzy wyrokami sądów wojskowych zostali skazani na karę śmierci w latach 1944-1961. Opis gehenny ich przesłuchań, pobytu w celach śmierci. Reportaże o „kaesach” dopełnia rozmowa z F. J. Schleyenem, hitlerowskim oprawcą skazanym na karę śmierci, który za cenę ocalenia swego życia, podjął się roli cichego mordercy wskazanych przez UB więźniów. Książka Mateusza Wyrwicha „W celi śmierci” to kolejny głos w procesie przywracania polskim bohaterom narodowym należnego im miejsca w naszej historii i świadomości.

• Rozmiar okładki: 145x210 mm • Liczba stron: 364 • Oprawa: Miękka



PANIE, RATUJ, BO GINIEMY. KS. PIOTR GLAS

Ksiądz Piotr Glas, ceniony rekolekcjonista i były egzorcysta, nie ustaje w głoszeniu ludziom Dobrej Nowiny. W najnowszej książce odwołując się do licznych objawień Maryi, między innymi tych z Akity czy Fatimy, oraz słów współczesnych mistyków – ks. Stefano Gobbiego, ks. Dolindo Ruotolo, s. Marii Magdolnej – daje nam potężny oręż do walki ze złem i ludzkimi słabościami. To konkretna propozycja duchowej przemiany i prawdziwego nawrócenia.

• Rozmiar okładki: 130x200 mm • Liczba stron: 224 • Oprawa: Broszurowa

Poznaj nasze nowe akcesoria patriotyczne



FLAGA NARODOWA 112x70 cm + Drzewiec 120 cm. Materiał: poliestr (tkaniana typu Plain Tafeta 75g/m²) szybkoschnąca, z dołączonym drzewcem, mocowanym na tunel, wykonanym z drzewa bukowego, woskowanym w celu zabezpieczenia drewna przed promieniami UV. Certyfikat OEKO-TEX na brak substancji szkodliwych.



PRZYPINKA „GODŁO I GRANICE” Z BIAŁO-CZERWONĄ WSTAŻKĄ
Kotyliion narodowy Rozmiar: 4x8 cm; średnica przypinki: 2,5 cm.



OPASKA NA RAMIĘ W BARWACH NARODOWYCH Z ORŁEM BIAŁYM

Opaska mocowana za pomocą rzepu ryglowanego, szerokość 10 cm, obwód regulowany 39-33 cm. Opaska drukowana całościowo metodą cyfrowego druku Idealna jako dodatek do odzieży patriotycznej oraz wyrażania przynależności.



TRENER REALU MADRYT OSKARŻONY O OSZUSTWA

PODATKI \ Trener Realu Madryt Carlo Ancelotti jest oskarżony o oszustwa podatkowe przez hiszpańską prokuraturę. Włoski szkoleniowiec 10 lat temu miał wykorzystywać przedsiębiorstwa fasadowe do ukrywania swoich dochodów i wyłudzić milion euro. Włochowi grozi kara prawie 5 lat więzienia.

INDIAN WELLS \ W Kalifornii rozpoczął się piąty najbardziej prestiżowy turniej tenisowy na świecie

18 milionów dolarów do wzięcia

Minionej nocy czasu polskiego w Indian Wells rozpoczęły się turnieje WTA i ATP. Prestiżowa kalifornijska impreza nazywana jest „piątym Wielkim Szlemem” i startuje w niej cała światowa czołówka. W singlu wystąpi czworo polskich tenisistów, na czele z Iga Świątek i Hubertem Hurkaczem. Swoje mecze nad ranem zakończyła już Magda Linette. Dziś na korcie pojawi się Magdalena Fręch, a od drugiej rundy rozpoczną swoje występy Iga Świątek i Hubert Hurkacz.

Artur Szczepanik

Po styczniowym Australian Open na kolejne wielkoszlemowe zmagania trzeba czekać aż do drugiej połowy maja, gdy zaczyna się French Open. Mniej więcej w połowie tej długiej przerwy na kortach w Indian Wells rozgrywa się najbardziej prestiżowy turniej, nie licząc czterech największych.

W grze pojedynczej startuje po 96 tenisistów i tenisistek, o 32 mniej niż w Wielkim Szlemie. To powoduje, że ci rozstawieni właśnie w liczbie 32 do zmagania przystępują od drugiej rundy. Dla reszty droga do zwycięstwa jest taka sama jak w Wielkim Szlemie, czyli wymaga wygrania aż siedmiu meczów.

W parze z prestiżem idą też nagrody pieniężne. W tym roku łączna pula wynosi prawie 18 mln dol. Zwycięz-

cy zmagania singlowych zainkasują po 1,1 mln dol.

Indian Wells to małe, niepełna pięciotysięczne miasteczko w Kalifornii, położone między Palm Springs (amerykańska stolica golfa) a znaną z festiwali muzycznych Coachellą. Na zachód od narodowego parku Joshua Tree i 180 km na wschód od Los Angeles. Indian Wells ma wśród mieszkańców najwyższy odsetek milionerów w USA, mieszka tu między innymi jeden z najbogatszych ludzi świata Charles Koch.

Tam właśnie, wśród daktylowych gajów, na nawodnionym terenie pustynnym powstał liczący 20 nowoczesnych kortów kompleks tenisowy ze stadionem mogącym pomieścić ponad 16 tys. kibiców.

Mężczyźni w Indian Wells grają od 1974 r., a kobiety od 1989. Jednak dopiero od 1996 obie płcie rywali-



Iga Świątek wygrała turniej w Indian Wells w 2022 r. | fot. Jayne Kamin-Oncea/Reuters/Forum

zują tam w tym samym czasie, a od 2004 w obecnym 96-osobowym, formacie.

Pierwszą rywalką Świątek, która w Indian Wells triumfowała w 2022 r., będzie albo Amerykanka Danielle Collins, albo zawodniczka z kwalifikacji.

Patrząc na drabinę, podopieczna trenera Tomasza Wiktorowskiego może mieć uczucie déjà vu. W tegorocznym Australian Open w drugiej rundzie grała właśnie z Collins, a w trzeciej niespodziewanie uległa Lindzie Noskovej. Teraz Czeszka również może być jej kolejną rywalką. W tej samej ćwiartce co liderka światowego rankingu

znalazły się m.in. Tunezyjka Ons Jabeur (nr 6) i Łotyszka Jelena Ostapenko (nr 10), a w połowie jest broniąca tytułu Kazażka Jelena Rybakina (nr 4).

Rok temu Świątek odpadła w półfinale po porażce z Rybakiną.

Rywala rozstawionego z numerem ósmym Hurkacza wyłoni mecz Francuza Gaëla Monfilsa z Australijczykiem Maxem Purcellem. Jeśli Polak dotrze do ćwierćfinału, to może w nim zagrać z liderem rankingu Novakiem Djokoviciem. Serb w Indian Wells wystąpi po raz pierwszy od 2019 r. W kolejnym roku zawody odwołano

z powodu pandemii, a później Djoković nie mógł startować w USA z powodu braku szczepienia na COVID-19.

Hurkacz w poprzednim sezonie odpadł w trzeciej rundzie, po porażce z Amerykaninem Tommym Paulem.

Dziś w pierwszej rundzie Magdalena Fręch zagra z Lucią Bronzettą. Polka na liście WTA jest 43., a Włoszkę sklasyfikowano na 53. pozycji. Wcześniej ze sobą nie grały.

Rywalkę Magdy Linette wyłoniły natomiast kwalifikacje. W meczu, który zakończył się nad ranem, jej rywalką była Amerykanka Taylor Townsend.

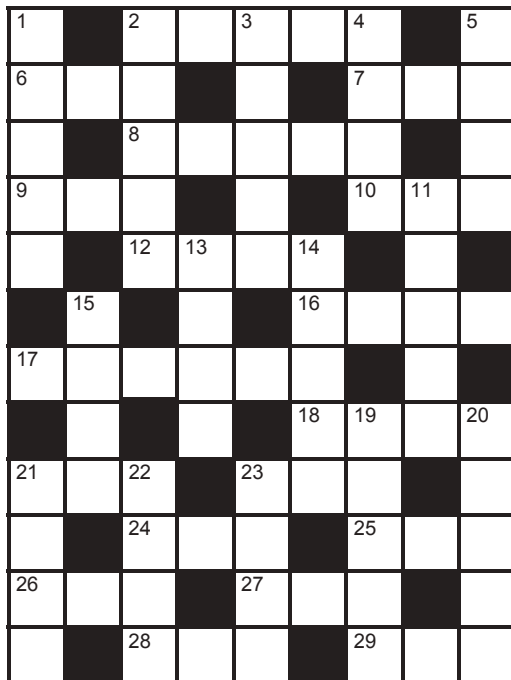
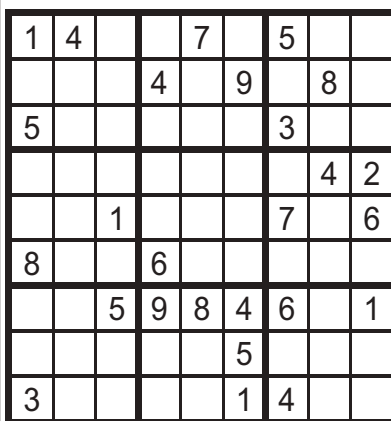
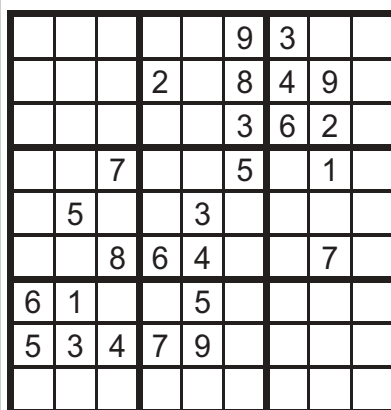
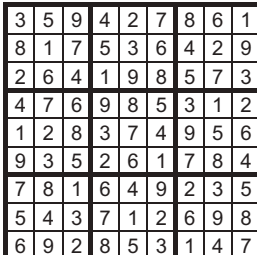
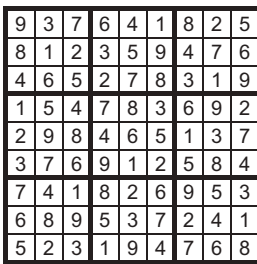
KRZYŻÓWKA**POZIOMO**

- 2) stolica Afganistanu
- 6) biegnie obok szosy
- 7) mała Aleksandra
- 8) wątroba lub płuco
- 9) łączy blachy
- 10) przebieg sprawy
- 12) druż. Portosa
- 16) operowe solo
- 17) ozdabia wejście
- 18) rzeka w Żywcu
- 21) lata koło nosa
- 23) niski głos
- 24) ból w kulszy
- 25) niski głos żeński
- 26) kraj Obamy
- 27) koniec bomu
- 28) drzewo na parkiet
- 29) kolorowa papuga

PIONOWO

- 1) dopłata na projekt
- 2) wpłacana w kasie
- 3) mokre i grzaskie
- 4) detonujący przewód
- 5) na głowie kolarza
- 11) uparte zwierzę
- 13) były prezydent Jugosławii
- 14) latynoski taniec
- 15) umięśniony u atlety

- 19) japoński port na Honsiu
- 20) dusi alergika
- 21) w metryce sonaty
- 22) koń pełnej krwi
- 23) udziela kredytów

**SUDOKU****ROZWIĄZANIA**

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Z-ca: Joanna Szczurowska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),

Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.